

# REPUBLIKA

ROK III. ŁÓDŹ, ŚRODA 6 MAJA 1925 r. NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY № 123

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. WYDANIE PORANNE.

## Organizacja uniwersytetu ukraińskiego.

Min. St. Grabski rozmawia z prof. Zollem.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: Minister St. Grabski w drodze powrotnej ze Lwowa do Warszawy zatrzymał się w Krakowie i konferował z prof. Zollem w sprawie organizacji uniwersytetu ukraińskiego.

W drugiej połowie bieżącego tygodnia ma się wreszcie odbyć posiedzenie sekcji p. Thugutta, która zajmie się szkolnictwem mniejszościowym.

## Reymont wstąpił do „Piasta“.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: Znakomity powieściopisarz, laureat Nobla, Władysław Reymont zgłosił swój akces do stronnictwa P.S.L. (Piast).

## Wojna celna z Rzeszą.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: Rokowania gospodarcze polsko - niemieckie natrafiły na poważne trudności. Dnia 14 czerwca r. b. kończy się okres uprzywilejowania polskiego Górnego Śląska co do bezcłowego wywozu do Niemiec węgla, żelaza i stali. Otóż Niemcy przewlekają rokowania, aby po wymienionym terminie wprowadzić 200 proc. dodatek do istniejących cel, a nawet wogóle zakazać wwozu.

Gotowi są zrezygnować z tych zamiarów, jedynie w zamian za ustępstwa ze strony polskiej, które to ustępstwa uczyniłoby nowy traktat bardzo dla nas uciążliwy.

W związku z tą sytuacją przewodniczący polskiej delegacji do rokowań gospodarczych z Niemcami p. Karłowicz podał się do dymisji, jak również drugi delegat p. Tennenbaum.

## Obchód 3-majowy w Sofji

Polska Agencja Telegraficzna.

Sofja, 4 maja.

Tegoroczny obchód 3 maja z powodu żałoby w całym kraju ograniczył się do nabożeństwa w kościele katolickim, odprawione przez biskupa Ronkale, w obecności księżniczki Eudoksji, przedstawicieli rządu, marszałków parlamentu, członków ciała dyplomatycznego, personelu poselstwa polskiego, delegacji towarzyszy kulturalnych, członków towarzystwa polsko - bułgarskiego i kolonii polskiej. Po nabożeństwie mnóstwo osób składało życzenia w poselstwie polskiem. Prócz szefów misji i sekretarzy składali życzenia: marszałek dworu w imieniu króla, minister spraw zagranicznych Kalfow, dyrektor protokołu Kalfow, prezydentowie narodowego sobrania, Kulew i Wazow, przedstawiciele uniwersytetu, akademii oraz wielu towarzyszy kulturalnych, wreszcie kolonja polska.

## Klub polsko-słowiański

w Belgradzie.

Agencja Wschodnia.

Belgrad, 5 maja.

Na ogólnym zebraniu ukonstytuował się tutaj klub polsko-słowiański.

Prezesami honorowymi zostali: poseł polski w Belgradzie, p. Okęcki, minister Jewanowicz, profesor Kosaticz, zaś prezesem czynnym został minister oświaty, Radwiewicz. Wiceprezesem jest Kuzniewicz, kasjerem Jankowicz.

## STRAJK KOMUNIKACYJNY W PARYŻU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 5 maja.

Dziś rano rozpoczął się częściowo strajk pracowników tramwai i autobusów w Paryżu i na przedmieściach.

# Przeszło milion złotych

kosztować będzie Polskę katastrofa pod Starogardem.

Tyle wyniesie odszkodowanie dla rządu niemieckiego za [niszczony tabor kolejowy oraz zasiłek dla rodzin zabitych.

(Specjalna służba informacyjna „Republiki“.)

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: W kołach sejmowych dyskutowano o szczegółach i konsekwencjach katastrofy pod Starogardem w t. zw. „kurytarzu“ polskim.

Naogół panuje głębokie przekonanie, że katastrofa miała miejsce wskutek za machu.

Zarówno relacje naocznych świadków jak i wreszcie dziennikarzy, którzy już powrócili z miejsca katastrofy, dokąd udało się natychmiast po strasnym wypadku są jednomyślnie co do tego, że wykolejenie pociągu było dziełem zbrodniczej ręki.

Jeśli idzie o osoby zbrodniarzy, wzgl. sfery, z pośród których mogli się oni rekrutować, to powszechnie utrzymuje się opinia, że nie jest do pomyslenia, aby autorami katastrofy były polityczne koła niemieckie.

Poglądy są zgodne co do tego, że jeśli by Niemcy zdecydowali się chwycić takiej broni na arenie polityki międzynarodowej, to wykonaliby szereg zamachów na pociągi towarowe, ostatecznie na polskie pociągi osobowe.

Katastrofa — jak twierdzą — nie może być dziełem wystanników jakiegokolwiek bądź partji czy organizacji niemieckiej.

Nie znajduje również aprobaty przypuszczenie, że katastrofę wywołali nasi rodzimi komunisty.

Natomiast na zasadzie danych utrzymuje się przekonanie, że pociąg pod Starogardem wykoleił albo sowiecka banda dywersyjna, albo tworząca się nieliczna grupa anarchistów.

Nie jest wykluczone, że wszystkie katastrofy kolejowe w ostatnim czasie są dziełem tych samych rąk.

Wielkie spory budzą konsekwencje, jakie wypadną dla rządu polskiego.

Straty materialne dla rządu naszego będą bardzo poważne.

W pierwszym rzędzie Polska będzie musiała wypłacić odszkodowanie za zniszczony tabor kolejowy.

Przewidziana suma waha się między 200—250 tys. złotych.

Drugą pozycją i to prawdopodobnie znacznie poważniejszą będzie odszkodowanie dla rodzin zabitych i rannych. Rząd polski podobno już zdecydował, że będzie się starał załatwić pretensje po-

szkodowanych drogą wypłaty jednorazowego odszkodowania. Przewidywana jest ogólna suma odszkodowań przeszło 300,000 złotych. Jednak ludzie orientujący się w stosunkach twierdzą że suma ta jest stanowczo za mała. Niemcy napewno oszczędzać nas nie będą i wysuną żądania wynoszące kilka milionów złotych. Należy jednak przypuszczać, że po długich targach katastrofa kolejowa pod Starogardem w każdym razie kosztować będzie ślarb przeszło milion złotych.

Toruń, 5 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Konsul Rzeszy niemieckiej w Toruniu złożył wczoraj p. wojewodzie pomorskiemu wizytę, dziękując za współczucie, wyrażone z powodu katastrofy pod Starogardem. Przedstawiciel Rzeszy niemieckiej podziękował przy tej okazji za wszystkie zarządzenia, mające na celu niesienie pomocy dla ofiar katastrofy, podkreślając, że władze polskie, instytucje społeczne oraz urzędy, lekarze z największą gorliwością oddawali się akcji ratunkowej.

# Gdy min. Ratajski upadnie.

Jego następcą będzie p. Skulski lub p. Smólski.

Nikt nie jest zadowolony z gospodarki kolejowej min. Tyszkii.

(Specjalna służba parlamentarna „Republiki“.)

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: Wczoraj przed południem sejm dyskutował nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Przesunęło się całe szeregi mówców, którzy naogół nie są zadowoleni z gospodarki p. Ratajskiego.

Charakterystyczny jest głos p. Kiernika, który głównie atakował ministra Ratajskiego za to, że pozwala sobie uszczuplać kompetencje, tworząc w swoim resorcie rozmaite sekcje i wydziały.

Minister Ratajski bronił swych rządów w pół godzinnym przemówieniu, które jednak mało kogo przekonało.

W rezultacie los ministra spraw wewnętrznych rozstrzygnie się dopiero

podczas głosowania w piątek.

Klucz od sytuacji znajduje się oczywiście w rękach witosowców względnie chadeczków. Idzie o to, że podobno piasownicy chcieliby widzieć na stanowisku ministra spraw wewnętrznych p. Skulskiego. Chadecy natomiast pragną oddać władzę nad krajem w ręce p. Smólskiego. Jeżeli jedno z tych dwóch stronnictw będzie głosowało przeciw p. Ratajskiemu, albo przynajmniej wstrzyma się od głosowania to p. Ratajski wróci na swe stanowisko prezydenta miasta Poznania.

Po południu na cenzurowanem siedział minister kolei p. Tyszkia. Nie było ani jednego mówcy, który byłby zado-

wolony z naszej gospodarki kolejowej. Nie znalazł się jednak ani jeden, któryby się domagał dla obecnego ministra kolei votum nieufności.

Po przemówieniach zabrał głos minister Tyszkia, ale przemówienie jego wypadło bardzo blade i w każdym razie do umocnienia jego stanowiska nie przyczyniło się.

Tem nie mniej nie należy wątpić, że wszyscy aczkolwiek są zadowoleni, będą jego gospodarkę w dalszym ciągu tolerować.

Późnym wieczorem debatowano nad budżetem ministerstwa rolnictwa, której to debaty nie ukończono.

Dalszy ciąg tej dyskusji dzisiaj.

# Zamach samobójczy w Sejmie

Popęlniła żona aresztowanego.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: Wczoraj po południu do gmachu sejmowego przybyła jakaś starsza już kobieta, domagając się widzenia z jednym z posłów niezależnej partji chłopskiej (grupa posła Wojewódzkiego). Poseł Szapich z wymienionej grupy miał z nią krótką rozmowę.

Pod koniec tej rozmowy kobieta nagłym ruchem wydobyla z kieszeni flaszeczkę i wypila część jej zawartości, krzycząc, że odbiera sobie życie.

Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził, że flaszka zawiera spirytus z dodatkiem jakiegoś ostrego płynu.

Po zbadaniu desperatki lekarz zaopiniował, że stan zdrowia jej nie budzi obaw.

Okazało się, że niedoszła samobójczyni jest żoną zaaresztowanego sekretarza

niezależnej partji chłopskiej, Żarnowskiego. Przybyła ona do posłów z prośbą o interwencję, a gdy dowiedziała się, że posłowie nie wiele mogą dla męża jej uczynić, w przystępie rozpaczycy usiłowała pozbawić się życia.

## Bankructwo wielkiej firmy angielskiej.

London, 5 maja.

Znana firma metalurgiczna i stoczniowa Gould Limited ogłosiła bankructwo. Kapitał zakładowy firmy wynosił 8 milionów funtów szterlingów.

## NA TARGI POZNANSKIE.

Warszawa, 5 maja.

W dniu dzisiejszym wyjechała do Poznania dla zwiedzenia targu międzynarodowego grupa członków ciała dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie

## Porozumienie polsko-gdańskie.

Zaczynają o niem mówić Niemcy gdańscy.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 5 maja.

„Danziger Zeitung“, w artykule pod tytułem „Ku porozumieniu“, propaguje ideę porozumienia polsko - gdańskiego, z temi jednakże zastrzeżeniem, aby Gdańsk pozostał niezależnym.

„Danziger Zeitung“ jest jednym z organów senatora Fuchsa i dlatego nie jest bez znaczenia twierdzenie tego organu, że Gdańsk niepotrzebnie wobec całego świata demonstrował swoją niemieckość manifestując ją zuchwałe i awaryzowaniem niemieckich bojówek.

Artykuł pisany jest tak, że wnioskować z niego można, iż usiłuje wywołać oburzenie w kołach gospodarczych Gdańska i przekonać o konieczności zmiany dotychczasowej polityki.



# Niemcy chcą nowej pożyczki.

## Pożyczka Dawesa jest już na wyczerpaniu.

Londyn, 5 maja.

Agencja Wschodnia.

„Daily Mail” dowiaduje się, iż rząd niemiecki zamierza wystąpić w ciągu nadchodzącego lata do Entente'y z prośbą o udzielenie nowej pożyczki w wysokości dwunastu miliardów marek złotych, ponieważ pożyczka Dawesa jest już na wyczerpaniu.

### Strajk generalny powita Hindenburga.

Polska Agencja Telegraficzna

Berlin, 5 maja.

Niemiecka partja komunistyczna pro paguje myśl ogłoszenia 24-godzinnego strajku generalnego w dniu przybycia marszałka Hindenburga do Berlina.

„Rote Fahne” zaznacza, że myśl ta znajduje uznanie wśród robotników. Związki zawodowe i partje socjal-demokratyczne nie zajęły dotychczas żadnego stanowiska w tej sprawie.

### Armja niemiecka istnieje.

Sztab generalny również.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 5 maja.

Jak donosi „Petit Parisien”, generał Morgan, były angielski członek międzysojuszniczej komisji wojskowej kontroli wyraził opinię, że wszelki pakt bezpieczeństwa będzie daremny, o ile go nie poprzedzi rozbrojenie Niemiec zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego, z których dotychczas ani jedno nie zostało wykonane w całej rozciągłości. Generał Morgan podkreślił dalej, że nie-

miecki sztab generalny w dalszym ciągu egzystuje, a kadry korpusu armji, znajdującego się dawniej w Nadrenji, znajdują się obecnie po tamtej stronie Renu. Wreszcie generał Morgan wskazał na ścisły związek, jaki istnieje pomiędzy bezpieczeństwem Anglii a bezpieczeństwem Francji.

### Ukryte zbrojenia Niemiec.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 5 maja.

Według informacji „Matina” wysoki komisarz francuski w Nadrenji jest w posiadaniu ofert, pochodzących od berlińskiej „Waffen - Gesellschaft” a proponujących niemieckiemu towarzystwu patriotycznemu w Nadrenji stałe dostarczanie mauzerów, haubic i samolotów; wszystko powyższe rozebrane na skła-

dowe części, ażeby — jak mówi oferta — uniknąć ściągnięcia uwagi „szpiegów międzysojuszniczej komisji”.

### Samolotem na otwarcie muzeum.

Pojechał rząd Rzeszy.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 5 maja.

Kancelarz Rzeszy, Luther, w towarzystwie prezydenta Reichstagu, Loebego, ministra komunikacji oraz szeregu wyższych urzędników udał się w podróż do Monachium na uroczystość otwarcia muzeum narodowego niemieckiego samolotem marki „Junkers”.

Podczas odlotu kancelarza odbyła się rewja samolotów „Junkersa”.

# Zmiany wewnętrzne w państwie Sowietów.

Nowa konstytucja Rosji.—Nowi członkowie unji sowieckiej.—Włóściaństwo podniesione do godności proletariatu.—Demokratyzacja systemu wyborczego (?)

Moskwa, 5 maja.

Najbliższe tygodnie będą bardzo doniosłe dla rosyjskiej polityki wewnętrznej.

Odbędzie się bowiem w tym czasie szereg zjazdów i kongresów, a mianowicie obradować będzie plenarne posiedzenie federacyjnej egzekutywy, a następnie czerwony kongres rosyjskich państw federacyjnych i czerwony kongres całej unji sowieckiej.

Zadaniem dwóch pierwszych kongresów będzie ustalenie zasad konstytucyjnych. Ogłoszony obecnie projekt nowej konstytucji w Rosji federacyjnej wskazuje na dostosowanie jej do charakteru związkowego całego państwa. Rosja obejmie w tym wypadku podobną rolę, jak Prusy w Rzeszy Niemieckiej. Kierować ona będzie polityką zagraniczną, ministerstwem wojny, handlem zagranicznym, pocztą i telegrafem, a liczba komisarjatów będzie zmniejszona z 17 na 11. Głównym punktem kongresu ogólnego unji sowieckiej będzie kwestja włóściańska, co do której komuniści zamierzają zmienić w zupełności swoje dotychczasowe stanowisko. Na kongresie tym mają być przyjęci do unji dwaj nowi członkowie, a mianowicie Asbesistan i Turkmenistan.

Znamiennym faktem jest, że punkt ciężkości całej polityki gospodarczej przeniesiony został teraz z miasta na wieś. Całe włóściaństwo rosyjskie ma być podniesione do stanu nowego proletariatu, uświadomionego politycznie i ugrupowanego w stowarzyszeniach.

Przewidziany jest również demokratyczny system wyborczy. Przypuszczają tu, że kongres związkowy będzie niewątpliwie zakończeniem okresu komunizmu wojującego.

Trocki wraca do władzy.

Berlin, 5 maja.

Telegram „Vossische Ztg.” donosi z Moskwy, że powrót Trockiego do Moskwy nie oznacza tylko zmiany miejsca

bytu. Stanie się on wkrótce potentatem zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Za kres jego władzy będzie rozleglejszy, a niżeli dyktatora gospodarczego.

W miejsce dotychczasowej „trójki” składającej się ze Stalina, Kamieniewa i Zinowiewa ma przyjść „czwórka” z Trockiego, Stallina, Dzierżyńskiego i Kamieniewa.

### Kamieniew w Charkowie. Przybył na ukraiński zjazd sowietów.

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 5 maja.

W dniu wczorajszym przybył do Charkowa zastępca przewodniczącego rady komisarzy ludowych Kamieniew w celu wzięcia udziału w pracach wszechukraińskiego zjazdu sowietów. Na dworcu Kamieniewa spotykali przedstawiciele charkowskich fabryk, związków za-

wodowych, czerwonej armji oraz członkowie rządu sowietów Ukrainy. Kamieniew przyjął też raport głównego dowódcy wojsk Ukrainy i Krymu Jegorowa. Następnie z udziałem Kamieniewa otwarty został w Charkowie 9-ty wszechukraiński zjazd sowietów, przy czym Kamieniew wygłosił sprawozdanie z działalności rządu związkowego, które trwało z górą 2 i pół godziny.

### Sowiety kupują mąkę w Kanadzie.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 5 maja.

Jak się dowiadujemy rząd sowiecki poczynił dalsze zamówienia w Kanadzie na nowe transporty mąki.

Cena zamówionego obecnie transportu mąki wynosi szesnaście milionów dolarów.

## Umowy polsko-czechosłowackie.

Ciekawe szczegóły zawartych układów.

Paryż, 5 maja.

W wywiadzie „Matin’a”, udzielonym Sauerweimowi powiedział Benesz, że umowy polsko - czeskie nie oznaczają jeszcze sojuszu, lecz są podstawą sojuszu.

Polska tak samo, jak Czechosłowacja zainteresuje się tem, by traktat wersalski nie doznał żadnej zmiany.

Traktat wersalski będzie zagrożony jeśli choć jeden punkt jego ma ulec zmianie.

Ministrowie Skrzyński i Benesz są zgodni co do wspólnego traktowania ulemieckich propozycji arbitrażowych.

### SZCZEGÓŁY UMÓW.

Londyn, 5 maja.

Paryski korespondent „Times’a” telegrafuje o umowach politycznych polsko-czeskich następujące szczegóły:

Co się tyczy G. Śląska, Gdańska i ko rytarza, Czechosłowacja ma popierać Polskę.

Wzajemnie za to Polska poprze Czechosłowację przeciw Niemcom w sprawie zamierzonego przez Niemcy przyłączenia Austrii

Na Bałkanach Polska i Czechosłowacja wspólnie poparą usiłowania Jugosławji, Grecji i Rumunii, by doprowadzić do równowagi stosunków politycznych.

W Lidze narodów utworzą oba państwa wspólny front.

### KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Bukareszt, 5 maja.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Ninycz przybędzie do Bukaresztu na konferencję Małej Ententy w sobotę dnia 9 mb. o godzinie 3-iej tegoż dnia o godzinie 9-iej. Obrady ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy odbędą się w sobotę i niedzielę. W niedzielę ministrowie Benesz i Ninycz wezmą udział w uroczystym obchodzie święta narodowego niepodległości Rumunii. W poniedziałek odwiedzą oni premiera Bratianu w jego posiadłości Florica.

## Wspólna akcja Francji i Hiszpanji w Marokku.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 5 maja.

„Chicago Tribune” podaje sensacyjną pogłoskę, jakoby dowódca wojsk francuskich, gen. Lyautey, oraz dyktator Prima de Rivera zamierzali rozpocząć z końcem maja rb. wspólną akcję w Marokku.

## Jakie przedsiębiorstwa prywatne w Rosji nie potrzebują zezwolenia

Moskwa, 30 kwietnia.

W związku ze zmianą dotychczasowej polityki gospodarczej, która czyni pewne ułatwienia na rzecz kapitału prywatnego rząd wydał rozporządzenie iż przedsiębiorstwa zatrudniające do 20 osób nie potrzebują specjalnego zezwolenia

## Dlaczego ks. Jerzy serbski został internowany.

Wyrażał się z pogardą o królu i obecnym systemie rządów w Jugosławji.

Białogród, 5 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Książę Jerzy serbski został wczoraj przewieziony do dóbr państwowych Belje, które mu król wyznaczył jako stałe miejsce pobytu.

To postanowienie króla zostało spowodowane całym szeregiem skandali, których główną osobą był książę Jerzy. Już od dłuższego czasu otaczał się on złym towarzystwem i bardzo często w miejscach publicznych wyrażał się z pogardą o królu serbskim i o obecnym systemie rządów w Jugosławji. W związku z uśmiezczeniem ks. Jerzego w Belje przeprowadzono cały szereg rewizji domowych u ludzi, którzy pozostawali w styczności z księciem. Między innymi przeprowadzono rewizję u pułkownika Andielkowicza, który dawniej był przyjacielem księcia Jerzego, a u którego tenże od pewnego czasu prawie stałe przebywał. U

Andielkowicza zasekwestrowano 2 kufry, należące do księcia Jerzego, jego pamiętniki oraz listy księcia. Poza tem przedsięwzięto rewizje domowe u członka partji republikańskiej Jaza Prodanowicia u redaktora dziennika „Republika” Ikonica, u adwokata Michała Pietrowicia i u syna wojewody Nisica.

Myśl internowania księcia Jerzego powstała już w roku 1922. Wówczas zamierzano umieścić go w Niszu, ale w tym czasie stan jego zdrowia poprawił się znacznie tak, że porzucono myśl internowania. Wkrótce jednak poczył książę ten zdradzać duże zdemotwowanie, specjalnie zaś nienormalny jego stan objawił się w ustawicznej obawie przed otruciem tak, że nie stołował się już więcej w domu, lecz w restauracji. W najbliższych dniach zwołała się rada koronna, która ustawiła opiekuna dla księcia oraz zarządcę jego majątku.

### Organizacja Sjonistyczna w Łodzi.

Dziś, o godz. 8,30 w. w Sali Filharmonji

Poseł na Sejm dr. Rozenblatt

po powrocie z Palestyny, będzie przemawiał n. t.

## „OBECNE POŁOŻENIE W PALESTYNIE”

Bilety do godz. 5 w. w Biurze organizacji (Cegielniana 4), a następnie w kasie Filharmonji.



# Mussolini znalazł godnego przeciwnika

## Jest nim Ettore Viola, przywódca t. zw. kombatanów.

Sensacyjne wypadki ostatnich dni, jak wybuch w katedrze sofijskiej lub posadzenie Hindenburga na stołcu prezydenckim Rzeszy niemieckiej, odwróciły uwagę publicznej od wypadków rozgrywających się w innych krajach, które jakkolwiek pozbawione cech błyskotliwej niezwykłości, jednak w zupełności zasługują na uwagę z naszej strony. Do takich wypadków zaliczyć należy w pierwszym rzędzie to, co się dzieje obecnie we Włoszech, gdzie trudności finansowe rządu Mussoliniego i wzrost opozycji przeciwko niemu doprowadziły do kryzysu faszystów i mogą sprowadzić jego upadek.

Na przesilenie finansowe, jakie przechodzą Włochy nie można zamykać oczu. Rząd dyktatorski ledwie może sobie dać radę z trudnościami bankowo-gielflowo-walutowymi, które grożą poważnymi powikłaniami. Również surowy regime w stosunku do klasy robotniczej, nieprzyjaźnie usposobionej wobec dyktatury, potęguje krzepnięcie i konsolidację opozycji.

Szczególnie pomyślną okolicznością dla faszystów było dotychczas całkowite rozbicie opozycji, która nie była zdolna do wytworzenia własnego rządu, mogącego skutecznie przeciwstawić się dyktatorom. Okoliczność tę wykorzystał Mussolini w całej pełni i dopomogła mu ona do ostatecznego utrwalenia wpływów i władzy. Obecnie jednak sytuacja zasadniczo się zmieniła i wszelkie oznaki wskazują na to, że opozycja uczyniła poważne wysiłki w kierunku zespolenia się i wzmocnienia, co wobec wzmiankowanych już trudności rządu Mussoliniego, wróży jej lepsze niż dotychczas wyniki.

Koncentracja elementów postępuje stale naprzód, a inicjatywa i kierownictwo całej akcji przeszło w ręce Ettore Viola, przewodniczącego związku b. żołnierzy frontowych t. zw. kombatanów, organizacji, która niedawno została rozwiązana przez rząd Mussoliniego, co w swoim czasie poruszyło głęboko opinię włoską i narobiło wiele wrzawy w prasie europejskiej.

Nazwisko Violy mało jeszcze dzisiaj mówi czytelnikowi polskiemu, jednakże na półwyspie Apenińskim zdołał on już sobie zyskać sławę nieustraszonego bojownika na froncie anty-dyktatorskim.

Właśnie w tych dniach w jednym z pism berlińskich ukazał się wywiad z Ettore Viola, który przynosi wiele sensacyjnych szczegółów co do najbliższej przyszłości Włoch.

Przedewszystkiem Viola stwierdza, że dopóki będzie istniał obecny rząd, on i jego towarzysze nie spoczną w swej walce opozycyjnej. Wielkie nadzieje pokłada Viola w członkach związku kombatanów, z których Mussolini chciał uczynić faszystów, ale którzy nigdy nie poddadzą się temu kierunkowi, widząc w nim zaprzeczenie praw zdobytych w dłuższej walce z wrogiem zewnętrznym.

Z dalszych słów tego interesującego wywiadu dowiadujemy się, że rozbicie opozycji, które jeszcze wczoraj czyniło beznadziejną wszelką walkę z dyktaturą, dzisiaj należy już do smutnej przeszłości. Zdaniem Violy, z chwilą gdy zostaną rozpisane nowe wybory, Mussolini spotka się na każdym kroku ze zjedno-

czonym i świadomym swych celów blokiem opozycyjnym, obejmującym zarówno stronników Salandry jak i Amendoly, nie tylko socjalistów, ale również liberalów i partię „popolari”. Również „kombatanów” poprą w czasie wyborów ten szeroki blok opozycyjny, ale po głosowaniu natychmiast się wycofają z walki chcąc zachować całkowitą swą niezależność.

To podkreślenie niezależności „kombatanów” odpowiada życzeniu Violy, który pragnie wejść w porozumienie z pewnymi grupami dzisiejszych stronnictw rządzących, a mianowicie z nacjonalistami Federzoniego, inwalidami del Croix'a, z narodowym centrum pod wodzą ministra handlu Navy i liberalami z pod znaku Sarrochiego i Benniego. Viola pragnie utworzyć z „kombatanów” partię środka, która ma być pomostem pomiędzy faszystowskim, a

nowym rządem, jaki powstanie na gruzach mussolinizmu.

Ale co się stanie, gdy nowe wybory nie dadzą zwycięstwa opozycji i w izbie znów zasiądzie większość faszystów?

Zdaniem kół lewicowych ewentualność ta jest zupełnie wykluczona, a sukces wyborczy faszystów więcej niż niemożliwy. Ostatnie wybory dały wprawdzie rządowi poważną większość, ale odbyły się w skandalicznych stosunkach, nie zabezpieczając wolności głosu i życia. Zresztą dzisiaj sytuacja znacznie się zmieniła. Rządy obecne opierają się na bagnietach milicji faszystowskiej i na większości w izbie, ale nie na większości ludu włoskiego. Gdyby nowe wybory przeprowadził Mussolini również przy pomocy gwałtów i bezprawji politycznych, cała opozycja jak jeden mąż jest gotowa przeciwstawić się temu i po-

wstrzymać się bezwzględnie od udziału w pracach parlamentu.

Co się tyczy przyszłego rządu włoskiego i jego kierownika, to wyłaniają się rozmaite, dość liczne możliwości. Wiele szans posiada gabinet na czele z Salandry, który znajdzie poparcie szerokie kół dzisiejszej opozycji; dalej mówi się o gabinetcie trzech byłych premierów: Salandra—Nitti—Giolitti; nie jest również wykluczony rząd przejściowy Federzoniego, a nawet jest brany pod uwagę gabinet wojskowy pod przewodnictwem generała Giardiniego.

Opozycja włoska szykuje się do generalnego ataku na rząd Mussoliniego i plan batalji został opracowany do najdrobniejszych szczegółów. Niedaleka przyszłość pokaże, czy przeciwnicy rzymskiego dyktatora dorosli do tego, aby stawić czoło jego potędze.

Zdz. Strz.

## „Rozdział“ siły zbrojnej od państwa?

### Na marginesie procesu krakowskiego.

W tych dniach rozebrzmiały może już ostatnie echa smutnych wypadków w dn. 6 listopada 1923 roku w Krakowie. Echa te miały formę rozprawy przed sądem wojskowym przeciwko kilku oskarżonym oficerom, z gen. Czikiem na czele. Wyrok dla wszystkich oskarżonych brzmiał skazująco, aczkolwiek w różnym stopniu — a dla gen. Czika opieka na zamknięcie przez 3 miesiące w twierdzy.

Nie zamierzamy tu bynajmniej omawiać ani tego wyroku, ani wyroków przeciwko innym oficerom. Nie znamy się na wojskowej procedurze sądowej, nie mamy też dostatecznych podstaw dla jakiegokolwiek krytyki wyroku, choćby taka krytyka była ustawowo dozwolona. Niewątpliwie odpowiada on zasadom kodeksu i procedury. Interesującym jednak dla nas jest jeden tylko szczegół z motywów wyroku, jakim uzasadniał go sąd — ten jeden tylko szczegół, czy też motyw „sam w sobie” — bez związku z daną sprawą. Może on też być, a nawet jest szczególnie interesujący dla ogółu obywateli cywilnych, którzy chcą i mogą widzieć w armji tylko cząstkę wielkiego organizmu państwowego, jego ramię niejako, sercem ożywione, ale działające na rozkaz wychodzący z głowy „ogólnej” państwa.

Motyw ten sądu w Krakowie, który obecnie poznajemy ze szczegółów rozprawy, opiewa, powołując się na pierwsze dwa ustępy par. 141 woj. kod. kar., że wojsko nie może zaprzestać akcji dopóki nie został osiągnięty cel jego interwencji zbrojnej.

Dlatego właśnie gen. Czikel został uznany za winnego, że „zaprzestał akcji zbrojnej”, na rozkaz ministra spraw wewnętrznych, a więc najwyższą w danym wypadku władzę cywilną, pomimo że nie osiągnął celu — stłumienia rozruchów. Gen. Czikel tłumaczył się, że instrukcje wojskowe ogólne, logicznie w tym wypadku rozwinięte, pozwoliłyby mu nawet zburzyć całą dzielnicę miasta artylerji — a on tego nie chciał zaryzykować, nie mając w tym kierunku moralnej sankcji najwyższych władz w Warszawie.

Według jednak motywacji z par. 141 taka sankcja jakiegokolwiek władzy nie była mu potrzebna do rozwijania konsekwentnego swej akcji wojskowej, która w takim razie staje się zupełnie autonomiczną. W pojęciu przeciętnego cywilnego obywatela, a nawet prawnika, znającego konstytucję i zasady ustroju państwowego — każda akcja armji ma jeden tylko cel, wskazany jej przez potrzeby państwa i jego najwyższą wia-

dzę. W najpoważniejszej nawet chwili, w momencie rozstrzygających bitew, armja musi „wstrzymać swoją akcję” — gdy władza państwowa np. zawarła pokój, czy też wdobyła rokowania, lub dla jakichkolwiek innych powodów — bez względu na to, czy „cel” interwencji armji został osiągnięty. „Cel” ten bowiem danemu oddziałowi, czy jego do wódcy, znany jest tylko „bezpośrednio”, widomie i tylko na krótką metę — o celu dalszym, właściwym celu „interwencji zbrojnej” i działań wojennych rozstrzyga nie dany generał, pułkownik, kapitan czy porucznik — lecz władza od powiedziana za całość sytuacji w danym mieście, dzielnicy lub państwie, która powołała daną siłę zbrojną do działania lub interwencji. Musi tu więc istnieć przynajmniej porozumienie między danym dowództwem wojskowym a władzą cywilną.

Tymczasem par. 141 wkk. podobno

oznacza coś zupełnie innego. Ma on uprzążać dowódcę wojskowego do „autonomicznego” działania, niezależnego zupełnie od wskazówek władz cywilnych, choćby najwyższych — dopóki on ten dowódca, nie uzna, że „cel interwencji zbrojnej” został osiągnięty. Jest to znaczenie tego paragrafu zupełnie nowe i niepokojące. Czyż miałby on oznaczać jakiś „rozdział” siły zbrojnej od państwa — autonomję dowódców armji we wnątrz organizmu państwowego, ich wyodrębnienie z podlegania władzom Rzplitej w tym nawet wypadku, gdy są one przez te władze powołane do pomocy?

Powtarzamy jeszcze raz, że samej sprawy krakowskiej w tym wypadku nie poruszamy zupełnie. Tylko ten paragraf, jeżeli on jest tak dziwny, polecamy uwadze prawników i ustawodawców — niech go zmienią lub uzupełnią.

Kar.

## Rezultaty wyborów gminnych we Francji.

### Walne zwycięstwo kartelu lewicy.

Paryż, 5 maja.

Agencja Wschodnia.

Jakkolwiek ostateczne wyniki wyborów nie zostały jeszcze ustalone, jednakże dotychczasowe rezultaty wypadły już na korzyść lewicy, a i dalsze, ostateczne obliczenia, wykażą prawdopodobnie to samo.

W samym Paryżu wybrano 49 radnych, w tem 25 konserwatystów i liberalów, 2 skrajnych radykałów, 4 republikanów, 3 umiarkowanych radykałów, 3 radykalnych socjalistów, 1 republikańskiego socjalistę, 9 socjalistów większościowych i 2 komunistów.

W 15 gminach uzyskali większość socjaliści i socjaliści republikańscy, w

8 gminach — republikanie radykalni, w 91 gminach — socjaliści radykalni, w 21 gminach — radykali republikańscy, w 28 — demokraci republikańscy.

W Paryżu blok narodowy otrzymał mniej więcej taką samą ilość mandatów, jaką posiadał dotychczas. Na prowincji wzrosła ilość mandatów komunistycznych, komuniści bowiem rozwinęli — szczególnie w okręgach przemysłowych silną agitację.

Republikanie będą mieli administrację w większości miast. W wielu innych pobili oni blok narodowy. Komuniści uzyskali głównie mandaty w centrach przemysłowych.

Zwycięstwo lewicy Francji uważać należy za zdecydowane.

## Zamachowcy skazani będą na śmierć.

Agencja Wschodnia

Belgrad, 5 maja.

Wyrok na zamachowców bułgarskich zapadnie prawdopodobnie w najbliższą niedzielę, a jak sądzą powszechnie w poinformowanych kołach sofijskich, wszyscy oskarżeni, którym do wiadomości jakiegokolwiek udziału w zamachu, skazani zostaną na śmierć.

## Internowanie ks. Jerzego.

Białogród, 5 maja.

Agencja Avala donosi: Prezydium rady ministrów komunikuje: Ponieważ stan zdrowia księcia Jerzego jest tego rodzaju, iż wymaga zmiany w sposobie jego życia i stałej opieki lekarskiej, wyznaczył król Aleksander na podstawie art. 13 statutu rodzinnego domu królewskiego ks. Jerzemu miejsce pobytu, odpowiadające stanowi jego zdrowia oraz oddał go pod opiekę lekarza.



# Ogłoszenie winno wzbudzać ciekawość, zastanawiać, intrygować, imponować i prześladować

Tylko wówczas zwraca ono na siebie uwagę i osiąga pożądany skutek.

W poprzednich artykułach rozpatrzyliśmy kolejno kwestję oddziaływania ogłoszeń na masę i pośredniego udziału czytelników w akcji reklamowej, poczem dałmy odpowiedź na pytanie: „W jakich pismach należy się ogłaszać”? Dowiedliśmy, że reklama oddziałuje w wyższym stopniu na kobiety, niż na mężczyznę, że ludzie, którzy osobiście z skazówek ogłoszeń nie korzystają, przynoszą jednak inserentowi pożytek, gdyż mówią mimowoli o ogłaszanej firmie w szerokich kołach swych znajomych.

Z kolei przyszliśmy do wniosku, że kampanję reklamową winno poprzedzać zawsze badanie rynku dziennikarskiego, przyczem nietylko układ pisma decyduje o jego wartości reklamowej, ale i sfery, w których pismo jest czytane.

Kupiec, który chce się ogłosić musi do brze wśluchać się w głos ulicy, albowiem jedynie te pisma, które biją tętnem życia miasta, stanowią właściwy teren ogłoszeń.

## Jak się ogłaszać?

Nie wystarczy jednak ogłosić się we właściwym piśmie. Trzeba się w tem piśmie właściwie ogłaszać. Nie jest rzeczą obojętną, jak wygląda reklama, jaka jest jej wielkość, układ, treść, dobór pisma i t. p. Jak już z samej istoty ogłoszenia wynika, pierwszym jego celem jest zwrócić uwagę jaknajwiększej ilości ludzi.

Już to samo wskazuje, że ogłoszenie musi być obliczone na przeciętny gust tłu mas. Artystyczna strona musi być doprowadzona do najprostszej formy, wprost do prymitywu.

Ogłoszenie winno wprost wyskakiwać z ram, w które jest ujęte, aby nawet najmniej uważny czytelnik — a tacy stanowią prawie większość — rzucił nań okiem.

Przyciąganie wzroku odbywa się za pomocą klisz lub żywego kroju pisma i układu. Rozwiązanie tego zagadnienia rodzi sukces, ale częściowy, będący niezbędnym warunkiem ostatecznego efektu.

Trzeba się z tem liczyć, że czytelnik przebiega pobieżnie ogłoszenie, które zdołało zwrócić na siebie jego uwagę. Idzie więc o to, aby drogą zręcznego ugrupowania tekstu wzbudzić jego zainteresowanie, podnieść uwagę, stworzyć wrażenie zapotrzebowania, którego przed chwilą jeszcze nie odczuwał, a które utrwali się na długo w jego mózgu.

Rozwlekłe opisy i objaśnienia są niemal zawsze bezowocne. Ogłoszenie powinno skłonić czytelnika do odwiedzenia przedsiębiorstwa celem zaspokojenia wzbudzonej ciekawości i chęci kupna. Dobrze ogłoszenie powinno stwarzać interesantów; uczynienie z nich kupujących jest już dziełem kupca, personelu i towaru. We wszystkich wypadkach częste powtarzanie i zręczna redakcja ogłoszenia winno doprowadzić do tego, aby w wyobrazni konsumenta wytworzył się nierozzerwalny związek między zachwalanym artykułem i jego producentem, lub sprzedawcą.

Z tych względów ogłoszenie powinno być krótkie i może nawet nie zawierać pozornie niezbędnych wyjaśnień.

Przypuścimy, że producent trucizny na myszy pod nazwą np. „Antymus” pragnie zareklamować swój towar.

Jeśli ogłosi zwieźle: „Antymus sprzedają wszystkie apteki i sklepy apteczne”, to może osiągnąć daleko większy efekt, niż przez wyczerpująco zachwalającą reklamę. Wymienione ogłoszenie, odpowiadająco ułożone, ewentualnie zaopatrzone w kliszę humorystyczną, nietylko zwróci uwagę, ale wzbudzi również zainteresowanie i może stać się źródłem zapytań i zamówień, dzięki czemu znakomicie osiągnie swój cel.

Liczba dziesięciu, uciekających z domu rodzicielskiego, wzrasta z roku na rok zatrważająco...  
Czem to wytłomaczyć—objaśnia wyczerpująco film:

Nazwij imię uwodziciela...

## Mydło Pearsa.

Powiedziałem już wyżej, że ogłoszenie musi nietylko zwrócić uwagę, ale utkwąć w umyśle jaknajwiększej ilości ludzi. Do tego nie wystarczy dobry układ i treść. Człowiek jest naogół stworzeniem mało spostrzegawczym i trzeba mu każdą rzecz łopata kłaść do głowy.

Ogłoszenie, które ma mu pozostać w pamięci, musi go prześladować. Powinien się spotykać z niem ciągle i to w mniej więcej jednakowej formie.

Kupcy, którzy bardzo często zmieniają treść i układ swych ogłoszeń, popełniają poważny błąd.

Kto był kiedykolwiek w Anglii, ten nie mógł się napewno oprzeć pokusie kupienia kawałka mydła firmy Pears. A to dlatego, że na każdym kroku, na ziemi i na niebie, w tramwaju, w koleji podziemnej, w restauracji, na trotuarach i na dachach domów, a przedewszystkiem w dziennikach, słowem wszędzie, gdzie wzrok ludzki zabłądzić może, widnieje krótki napis: „Pears soap is the best”.

Mydło Pearsa nie jest ani lepsze, ani gorsze od innych. Ale gigantyczna kampanja reklamowa zmusza każdego człowieka do kupna, choć raz jeden kawałek tego mydła.

Z tych setek tysięcy kupujących pokazna część ulega sugestji reklamy i pozostaje przy tem mydle, jako najlepszym.

## „Zaprowadzony interes”.

A u nas?

Kupiec ogłosił się dwa razy w jednym z dzienników, wybranym przytem na chybił trafił i dziwi się, że sklep jego nie jest przepelniony klientelą.

Proszę wziąć do ręki np. niemieckie dzienniki. W „Berliner Tageblatt” kilka razy na tydzień zobaczyć można pół nie zadrukowanej stronicy, zaopatrzonej drobna uwaga: „Zarezerwowane dla domu handlowo-towarowego Israel”. Trudno przypuścić, aby firma ta zapominała tak często nadysłać tekst zamówionego ogłoszenia. Idzie o to, aby taka pozorna lekomyślność i rozrzutność wywołała wrażenie, że firma jest bogata, że się dosko-

nale rozwinęła, że więc napewno sprzedaje towary pierwszorzędnej jakości po tanich cenach.

Takich przykładów możnaby przytoczyć bardzo wiele. Dowodzą one, że wartość reklamy została już na świecie nale życie oceniona. Słusznie powiadają amerykańskie: „Ogłaszaj stale i systematycznie a jeśli kampanja reklamowa nie powoduje rozwoju twego przedsiębiorstwa, ogłaszaj, aby go się pozbyć!.. Brzmi to nieco inaczej, niż opinja niestety wielu naiwnych naszych kupców, którzy na propozycję akwizytorów odpowiadają: „Mój interes jest zaprowadzony, więc nie potrzebuje reklamy”!

Kupiec, wygłaszający taką naiwną sentencję, dowodzi, że nie dorósł jeszcze do europejskiego poziomu handlu, nie mówiąc już o amerykańskim tempie rozwoju.

## Akwizytor ogłoszeniowy.

Jedną jest tylko trudność, wynikająca właśnie z tego, że nasi kupcy nie ogłaszają się: oto nie umieją oni prowadzić racjonalnej kampanji reklam. i wyrzucają pieniądze na ogłoszenia, które nie odnoszą skutku. Ale na to jest rada. Trzeba wiedzieć, że w całym świecie kupiec, przystępujący do reklamowania swego przedsiębiorstwa, udaje się po wskazówki do specjalistów, którzy doradzają mu, gdzie i w jaki sposób ma się ogłaszać.

U nas dział akwizycji ogłoszeniowej znajduje się jeszcze w kolebce. Tem nie mniej i u nas są już ludzie, którzy mają wiele doświadczenia w tej dziedzinie i których rady mogą znakomicie przyczynić się do wzmocnienia wartości czynionej reklamy. Dobry i solidny akwizytor ogłoszeniowy jest dla każdego kupca i przedsiębiorcy niezbędnym doradcą, który wiele pieniędzy zaoszczędzić potrafi, a z wyduwanymi pieniędzmi wyciągnąć maksimum korzyści reklamowej dla firmy.

W następnym artykule powrócimy raz jeszcze do treści i formy ogłoszenia, wyjaśniając, w związku z tem, rolę i wartość akwizytora, wzgl. solidnego biura ogłoszeń w Europie i w Ameryce.

Observer.

## Martyrologja wydawców francuskich.

Zmieniają się czasy, zmieniają się pojęcia...  
To, co niegdyś było uważane za pornografię, dziś uważane jest za wysoce moralne.

Francja jest krajem, w którym Eros czuje się jak u siebie w domu, z drugiej strony jednak panuje tam bardzo ostra cenzura, pilnie łazująca na to, ażeby utwory literackie niemoralne nie dostały się do rąk publiczności.

Ten oczywisty paradoks istnieje nie tylko w teorii, lecz objawia się również bardzo często w życiu praktycznym.

W żadnym państwie nie było może tyle procesów literackich, tyle prześladowań i kar, jak w Francji, gdzie każdy prawie wielki pisarz lub poeta musiał w swym życiu raz chociażby stanąć przed sądem pod zarzutem uprawiania pornografii.

W roku 1857-ym wywołał wielką sensację proces Karola Baudelaire'a, który pomimo świetnej mowy obrońcy, został skazany wraz z wydawcą i drukarzem na wielką karę pieniężną. Sąd zmusił poetę do skreślenia kilku utworów z jego zbioru poezji p. t. „Fleurs du Mal”.

Wiktor Hugo napisał wówczas pod a dressem Baudelaire'a list, w którym wyraził ubolewanie i spólcucie dla oskarżonego.

Po upływie dziesięciu lat wydawca, sądząc, że cała sprawa została zapomniana, wydał ponownie utwory Baudelaire'a włącznie ze skonfiskowanymi poematami, lecz sąd nie pozwolił się oszukać, skonfiskował cały nakład i skazał wydawcę na rok więzienia.

Wobec ukazania się na półkach księgarskich nowych wydań poezji Baudelaire'a, sąd ma zamiar obecnie znów porużyć tę sprawę, ponieważ jednak utwory Baudelaire'a cieszą się obecnie wielką popularnością na całym świecie, moż-

na mieć nadzieję, że tym razem konfiskata nie nastąpi.

Baudelaire miał znakomitych poprzedników i następców.

W roku 1824 wytoczono proces Prevost'owi za jego powieść „Manon Lescaut”, którą wciągnięto na indeks książek zakazanych, jako niemoralnych.

Dziś czytają tę powieść dorastające panienki. W ten sposób zmieniają się czasy i poglądy na moralność sztuki.

W roku 1553 ukazała się doskonała książka Pierre de Ronsard'a p. t. „Livret des Folastreries”, która stanowiła najlepszą lekturę dla miłośników literatury. W trzy lata później, w roku 1863, za tę samą książkę skazano wydawcę na miesiąc więzienia i 500 franków grzywny.

„Pucelle d'Orleans” Voltaira, głębokie studjum mistyczne, pełne filozoficznych dociekań, zostało powtórnie spalone w roku 1822-im a wydawca tego dzieła został skazany na miesiąc więzienia. W dwadzieścia lat później wydawca Regnier-Becker postanowił wypuścić drugie wydanie dzieła Voltaira, lecz i tym razem spotkała go kara 6-miesięcznego więzienia. Po kilku latach trzeci wydawca wydrukował „Pucelle d'Orleans” — i został skazany na osiem miesięcy aresztu. Dziś dzieła Voltaira uważa się za fenomenalne i „Dziewięć Orleańska” każdy czyta z zadowoleniem nie dopatrując się w tej prześladowanej przez sądy książce żadnych cech przestępstwa przeciwko moralności.

Ten sam los spotkał dzieła Diderota, którego powieść „Kubuś fatalista i jego pan” została w roku 1826 skonfiskowa-

## Drobiazgi muzyczne.

Poważną lukę w istniejącej literaturze muzycznej był brak wyczerpującej monografji o genialnym kompozytorze rosyjskim, Modeste Mussorgskim. Lukę tę wypełniła obecnie firma monachijska wydawnicza, Drei Masken Verlag. Autorem monografji jest dr. Oskar Riesenmann. Rymski-Korsakow dostarczył autorowi cały szereg manuskryptów, stanowiących niezwykle bogaty materiał dla oceny twórczości Mussorgskiego.

Znany z występów w naszej Filharmonji wiolonczelista Emanuel Feuermann święci obecnie wielkie triumfy koncertowe na tournée artystycznym w Hiszpanji i Portugalji.

Wykonana w Berlinie, a ostatnio w Aachen z niezwykle powodzeniem „Symfonia na wielką orkiestrę smyczkową” op. 7 młodego kompozytora, łodzianina, Pawła Kleckiego, znajdzie się w bieżącym miesiącu na afiszu koncertów symfonicznych w szeregu miast niemieckich, m. in. wykonana zostanie 15 b. m. przez orkiestrę symfoniczną w Dülseldorfie.

Dwa najnowsze utwory Strawińskiego, balety „Pulcinella” i „Le Renard” wykomane będą wkrótce przez operę berlińską.

W Kopenhadze odbywa się obecnie pierwszy duński wielki tydzień muzyczny. Repertuar obejmuje utwory duńskich kompozytorów, zarówno dawnych, jak i młodych. Kierownictwo spoczywa w rękach słynnego kompozytora duńskiego Karola Nielsena.

na przez sąd, a wydawcę skazano na miesiąc więzienia. Druga jego powieść satyryczna z czasów Ludwika XV „Bijoux indiscrets” znalazła się również na indeksie i wydawcę zamknięto na rok w więzieniu. Obecnie Diderot słynie poza granicami Francji i dzieła jego znane są czytelnikom polskim ze świetnych przekładów Boya - Zeleńskiego, czytanie są bardzo chętnie, nie wywołując zgorszenia wśród czytelników.

Należałoby tylko wyrazić spólcucie nieszcześliwym wydawcom, którzy utratą wolności, nieraz na przeciąg roku mu sieli okupić swą winę, polegającą na wydrukowaniu książek najświetniejszych pisarzy i poetów.

Wydawca dzieł barona D'Holbacha, encyklopedysty i męża wielkiej nauki spędził większą część swego życia za kratkami więziennymi. Za wydanie dzieła p. t. „Systeme de la nature” wydawca został skazany na rok więzienia i zapłacone 500 franków kary.

Mirabeau był prześladowany przez sądy w ciągu całego czasu swej działalności literackiej. „Erotica Biblion”, „Hic et Hec” (pamflet przeciwko jezuitom), „Ridau leve ou l'Education de Laure” — wszystkie jego utwory zostały skonfiskowane.

„Chevalier de Faublas”, książka La ret de Couvray'a czterokrotnie ulegała konfiskacie, a wydawcy wędrowali z więzienia do więzienia — dziś książka ta jest w każdej bibliotece szkolnej i czyta ją nawet młodzież.

Nawet poczciwy Corneille nie ustrzegł się oskarżenia od jego „Occasion perdue” uznane zostały za utwór niemoralny.

Można byłoby w ten sposób przytoczyć cały szereg nazwisk z dni ostatnich: Beranger, Delorme, Lucien Descaries, Flaubert, bracia Joncourt, de Montepin, Henri Rochefort, Rachilde, Richepin i wielu innych.

O wiele ciekawszy byłby jednak artykuł o książkach, które nie uległy konfiskacie we Francji.

Artykuł ten byłby stanowczo niemożliwy.

Bak.

Liczba dziesięciu, uciekających z domu rodzicielskiego, wzrasta z roku na rok zatrważająco...  
Czem to wytłomaczyć—objaśnia wyczerpująco film:

Nazwij imię uwodziciela...



# Jak podnieść eksport polski.

## „Lewiatan“ widzi jedyny ratunek w przedłużeniu dnia pracy.

### P. Grabski odmawia załatwienia tej sprawy bez porozumienia się z robotnikami i Sejmem.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: Dnia 4 b. m. po południu w ministerstwie skarbu odbyło się dokończenie konferencji, na której p. prezes rady ministrów i minister skarbu Wł. Grabski wysłuchał postulatów przedstawicieli galezi przemysłu, zajmujących się eksportem.

#### PRZEMYSŁ NAFTOWY.

Postulaty przemysłu naftowego referował dr. Unger, który stwierdził, że w nowych traktatach handlowych dzięki energicznemu wystąpieniu delegatów rządu polskiego interesy polskiego przemysłu naftowego zostały — w ramach możliwości — obronione; dr. Unger wskazuje na ważność traktatu, który ma być zawarty z państwem niemieckim, ma no doniosłość nie tylko ze względu na sam wywóz do Niemiec, ale i ze względu na transport przez Niemcy do Francji, Szwajcarii i t. d. Należyte wykorzystanie wrót eksportowych przez Gdańsk wymaga od powiedniejszej polityki taryf kolejowych ze względu na masowość wysyłek, właściwą handlowi morskiemu. W związku z tem dr. Unger podkreślił ażność jednolitej waluty polsko-gdańskiej, potrzebę potania gdańskich stawek portowych i ujednostajnienia gdańskiego systemu podatkowego z polskim.

#### PRZEMYSŁ DRZEWNY.

Postulaty przemysłu drzewnego referowali pp. Dąbrowski i Krieger. Eksport drzewa, wynoszący obecnie 3 miliony metrów sześć, rozwijać się może do 10 mi-

lionów metrów, co przedstawia wartość 20 milj. funtów szterlingów, a więc sam wywóz drzewa przedstawia olbrzymią doniosłość dla naszego bilansu handlowego. Dla rozwinięcia eksportu koniecznym jest zniesienie podatku obrotowego od wywożonego drzewa i opłat wywozowych, obniżka opłat stemplowych i taryf kolejowych, wreszcie kredyt 9-miesięczny w Banku Polskim dla eksporterów drzewnych.

#### STANOWISKO PREMIERA GRABSKIEGO.

Pan premier zaznaczył, że w interesie gospodarczym kraju leży eksport wyrobów, a nie surowców i dlatego nie można domagać się od kolei, by wozila ładunki drzewne ze stratą. Możliwe są pewne ulgi eksportowe dla drzewa, ale nie niższa taryf kolejowych na szeroką skalę.

#### PRZEMYSŁ CUKROWNICZY.

Postulaty przemysłu cukrowniczego referował p. Zagłeniczny. Najważniejszym postulatem cukrowników jest wprowadzenie obowiązkowego kontyngentowania spożycia na rynku wewnętrznym, gdyż to tylko pozwoli rozłożyć na wszystkie eksportowane. Poza tem cukrownicy domagają się opieki celnej dla przemysłu cukrowniczego, który mając do zwalczania konkurencję czekolady i cukierków zagranicznych zużywa zbyt mało cukru (na wyroby cukiernicze idzie obecnie za ledwie 10—15 proc. produkcji).

#### POSTULATY PRZEMYSŁU EKSPORTUJĄCEGO.

Postulaty ogólne całego przemysłu eksportującego omówił dyr. naczelny centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów poseł Wierzbicki.

P. Wierzbicki podkreślił wielkie znaczenie dla eksportu związków eksportowych, jako organizacji gwarantujących kredyty i rozdzielających ryzyka strat przy wywozie. W tworzeniu takich związków odegrać może bardzo doniosłą rolę rząd, jeżeli uzależni kredyty eksportowe od należeń do związku.

W dziedzinie ogólnej polityki gospodarczej najważniejszym postulatem jest jej stałość, konsekwencja i szybkość decyzji. Z tego punktu widzenia koniecznym jest jaknajwcześniejsze wydanie rozporządzenia, zwalniającego generalnie od podatku obrotowego wszystkie wogóle półfabrykaty i wyroby gotowe wywożone za granicę.

Ciągłość polityki gospodarczej powinna być zachowana i w dziedzinie traktatów handlowych. Zrobiliśmy w tej dziedzi nie ogromny krok naprzód: zarówno traktat francuski jak czeski przyczynią się poważnie do ożywienia wzajemnych stosunków handlowych z temi krajami.

#### ZAMACH NA 8-GODZ. DZIEŃ PRACY.

Jednym z najdonioślejszych zagadnień ogólnych pozostaje jednak zagadnienie czasu pracy. Poseł Wierzbicki uważa, że bez zrównania naszych norm pracy z zachodnio-europejskimi nie będziemy w

stanie stanąć do normalnej konkurencji z towarami zagranicznymi i wywóz nasz za wsze połączony będzie ze stratami. Zagadnienie czasu pracy jest jedynym, w którym nie potrafiliśmy dotąd uzyskać z rządem rzeczywistego kontaktu.

Przy dzisiejszym naszym ustawodawstwie pracy nie jest w stanie wywozić swoich towarów zagranicę nawet przemysł wełniany bielski, choć jest pierwszo rzędnie zorganizowany technicznie i choć przed wojną był przemysłem wybitnie eksportowym.

Nie mamy więc przed sobą innej drogi — konkluduje poseł Wierzbicki — jak wykorzystanie przez radę ministrów danych jej w ustawie o czasie pracy pełnomocnictwa na wypadek konieczności narodowych i przedłużenie na tej podstawie czasu pracy w hutnictwie i w przemyśle budowlanym oraz jaknajwcześniejsze znówienie naszego ustawy o czasie pracy w kierunku wprowadzenia 48-godzinnego tygodnia rzeczywistej pracy dla wszystkich wogóle działów przemysłu.

Wtedy dopiero odzyskamy zdolność eksportową i opanujemy bezrobocie.

#### DONIOSŁE OŚWIADCZENIE PREMIERA.

Pan premier oświadczył, że rząd nie może być wyrazicielem jednej tylko strony interesowanej, załatwienie tej sprawy bez porozumienia z drugą stroną interesowaną i z czynnikami sejmowymi jest niemożliwe. Tak sprawa ta została załatwiona w Niemczech i tylko na tej drodze załatwiona być może u nas.

## Senat gdański nie dopuścił do pochodu polskiego, ale pozwolił na pochody bojówek nacjonalistycznych niemieckich.

Gdańsk, 5 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

W związku ze świętem narodowym stwierdzić należy, że jak to z głosów wczorajszej prasy wynika, wydany przez senat gdański zakaz urzędzenia pochodu, był świadomym i tendencyjnym kłamstwem obliczonym na wprowadzenie w błąd opinii publicznej w Polsce a przedewszystkiem na granicy. Zakaz senatu oświadczał bowiem wyraźnie, że w dniu 3 maja zabronione zostały wszystkie ogłoszone na ten dzień pochody i zgromadzenia pod gołym niebem ze względu na niebezpieczeństwo, jakie mogło wyniknąć ze starcia się wrogich sobie elementów. Tymczasem wbrew temu zakazowi senatu gdańskiego przez

cały dzień 3 maja uwijały się po mieście rozmaite oddziały organizacji niemieckich nacjonalistycznych ze sztandarami b. cesarstwa niemieckiego bez żadnych poważniejszych przeszkód ze strony policji. Senat zabronił pochodu polskiego, uważając to za prowokację niemieckiej ludności gdańskiej, z drugiej jednak strony wbrew swemu własnemu zakazowi tolerował jawne prowokowanie ludności polskiej.

Rozporządzenie senatu zabraniające urzędzenia pochodu polskiego, podyktowane było w rzeczywistości nie obawą przed jakimiś starciami, ale miało na celu wyłącznie nie dopuszczenie w Gdańsku do publicznego pochodu polskiego i ujawnienia sił tutejszej ludności polskiej.

## Zbliżenie anglo-amerykańskie.

### Premier Baldwin o powrocie do parytetu złota.

Londyn, 5 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj w Pilgrims-klub, stowarzyszenie zbliżania anglo-amerykańskiego, odbył się bankiet, wydany na cześć nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie Houghtona. Podczas bankietu przemawiał premier Baldwin, który mówił o obowiązkach, jakie ostaną wielka wojna nałożyła na narody europejskie, oraz o mocnym postanowieniu wypełnienia swych obowiązków narodu angielskiego, wreszcie o ofiarach, jakie w wojnie tej poniósł naród angielski. W dziele odrodzenia życia gospodarczego świata, zdaniem premiera, wiele jeszcze uczynić potrzeba, a w pracach tych doniosłe znaczenie mieć będzie udział Stanów Zjednoczonych.

Następnie premier przeszedł do scharakteryzowania zasług, jakie położyła

Ameryka dla sprawy zwrotu Anglii do zasad parytetu złota, zaznaczając, że ten krok już sam przez się ma znaczenie bardzo wielkie dla całokształtu spraw i powrotu do normalnych gospodarczych stosunków świata.

W odpowiedzi na przemówienie premiera Houghtona wskazał na konieczność wzajemnego zaufania i dobrej wiary w stosunkach międzynarodowych.

Mówiąc o udziale Ameryki w pracach nad odbudową gospodarstwa Europy, ambasador Stanów Zjednoczonych oświadczył, że miarę tego udziału będzie uzyskanie sobie przez Europę zaufania społeczeństwa amerykańskiego, które powinno mieć dostateczną pewność, że Europa zarzuciła już metody dystrykcyjne w swej polityce, i że wkroczyła obecnie na drogę prac pokojowych około swej odbudowy.

## Tajemnica zamachu sofijskiego

### Jak byli zorganizowani wywrotowcy bułgarscy.

Sofja, 5 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszych rozprawach, porannej i popołudniowej, w procesie o zamachy byli przestępcy Petrow, Kirow i Stefanow, którzy dosetarczali ważnych danych w sprawie działalności bandy Grudowa i Janczewa. W ciągu ub. zimy banda Grudowa, operująca w okolicach Burgas, gdzie prowadziła propagandę komunistyczną, musiała w końcu opuścić terytorjum bułgarskie i schronić się na terytorjum Grecji, skąd z kolei przeszła na terytorjum Jugosławii. Petrow, który wlaśnie nie należał do bandy Grudowa, przyznał się do tego, że otrzymał specjalną misję do Sofji, dokąd też przybył z Niszu. Pod czas pobytu w Jugosławii utrzymywał on stosunki z bułgarskimi emigrantami agrarjuszami, pozostającymi pod kierunkiem Obowa i Atamazowa. Utrzymywał on też stosunki z niejakim Genowem, przedstawicielem trzeciej międzynarodówki. Zeznania Kirowa potwierdziły powyższe zeznania Petrowa.

Stefanow, włościanin, pochodzący z miejscowości Sis na granicy serbskiej, który spełniał funkcje kurjera pomiędzy bandami, opowiedział o tem, jak udał się do Niszu, gdzie nawiązał stosunki z bułgarskimi emigrantami, którzy w końcu polecieli mu udać się do Sofji wraz z dwoma innymi spiskowcami, aby tam zobaczyć się z komunistą Napetowem, odgrywającym ważną rolę dla otrzymania od niego niezbędnych funduszy.

## Ponowne otwarcie wystawy w Wembley.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 5 maja.

W sobotę, dnia 9 b. m. król dokona ponownego otwarcia wystawy imperjum brytyjskiego w Wembley.

Wreszcie świadkowie zgodnie zeznali że szef bandy Janczew udał się z Niszu do Białogrodu, gdzie spotkał się z byłym ministrem bułgarskim Obowem.

## Jeszcze jeden zamach

Polska Agencja Telegraficzna.

Sofja, 5 maja.

Dzisiaj rozpoczął się tutaj proces o zamach, dokonany 5 lat temu w teatrze Odeon. Jako główni oskarżeni stanęli przed sądem były minister Murawiew i były prefekt policji sofijskiej Prudkin. Jako świadek będzie zeznawał były minister Bakalow.

## Nowy atak bandy.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sofja, 5 maja.

Jak donoszą dzienniki, w miejscowości Stakewic, w okręgu Belogradzcyka, zjawila się banda bułgarskich emigrantów, przekroczywszy uprzednio granicę. Podczas strzelaniny, jaka się wywiązała pomiędzy bandą emigrantów a ścigającą ją strażą pograniczną, jeden z uczestników bandy został zabity, drugi ciężko ranny, został schwytany.

## ARESZTOWANIA W BUŁGARJI.

Agencja Wschodnia.

Sofja, 5 maja.

Aresztowano tutaj Piotra Abadjewa, który zapalił lont u maszyny piekielnej w katedrze sofijskiej.

Aresztowany został również jeden z członków bandy, która napadła na króla bułgarskiego, Borysa, w czasie przejazdu samochodem.

## OGRANICZENIA IMIGRACJI DO AUSTRJI.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 5 maja.

Wobec wzmagającego się bezrobocia w Austrii rząd postanowił przedstawić parlamentowi projekt ustawy, utrudniającej przyjazd i konkurencję sił roboczych obcych, za pomocą ograniczenia imigracji żywiołów obcych do Austrii.



# „Przedstawienie rozpoczyna się, Signori”!

## Tak brzmi tytuł dramatu, napisanego przez dyktatora i premiera Włoch.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki”).

Rzym, w maju.

Dramat Mussoliniego!

Nie obawiaj się, czytelniku! Chodzi o ten dramat, jaki przeżywa obecny dyktator Włoch. Pochodzący z nizin ludu włoskiego i zrzadzenie losu wysunięty na czoło jednego z wielkich mocarstw, Benito Mussolini, były podmaistrzy kowalski, były mularz, ex-socjalista, dawny emigrant polityczny, który jako niepożądany cudzoziemiec zostaje wydalony ze Szwajcarii, dzisiaj sięgnął po laury dramtopisarza.

I właśnie o tym utworze dramatycznym włoskiego premiera i głowy partii faszystowskiej chcemy pomówić w dzisiejszej korespondencji.

Dramat ten nosi tytuł „Przedstawienie rozpoczyna się, panowie!” i jesienią jedna z poważniejszych trup włoskich ma zamiar wystawić ten dramat w Rzymie oraz we wszystkich większych środowiskach kulturalnych półwyspu.

— Mussolini zadebiutuje w roli dramaturga...

Ta krótkka wiadomość w zupełności wystarczy, aby wywołać sensację w Europie. Bo przecież niezbyt często zdarza się fakt, aby mąż stanu tej miary co Mussolini wystąpił jako konkurent naszego kolegi po piórze — pisarza scenicznego.

Eu passant muszę zwrócić uwagę czytelnika, że my dziennikarze, mamy zupełnie prawo uważać Mussoliniego nie tylko za ex-kolegę, ale nawet za kolegę, ponieważ i obecnie dyktator Włoch zajmuje się pisaniem bojowych artykułów politycznych, zamieszczanych w wielkiem piśmie faszystowskim, wychodzącym w Medjolanie, a redagowanym przez jego młodszego brata Arnaldo Mussoliniego.

Co prawda artykuły te idą bez podpisu władcy, Włoch, jak artykuły redakcyjne, jednak autorstwo ich jest sekretem poliszynela.

Wróćmy do dramatu Mussoliniego. Oto jego treść.

Gdzieś tam, zdaje się, że we Włoszech, w niewielkim, cichem położonym w górach miasteczku, mieszkają cyganie, którzy osiedli tam na stałe. W środowisku ich wybitną rolę odgrywa człowiek lat około 40-tu, który jest niejako zwierzchnikiem całego klanu. Pod

jego dachem mieszka młoda 18-letnia piękność Anita, wspaniały kwiat, śpiwająca ptaszę, jasny promyk słońca... Anita uważa się za córkę Kekka — jak nazywał się ów mężczyzna — i jego dawno już zmarłej żony. Anita jest niezmiernie do niego przywiązana i gorąco go miłuje. W istocie Kekko doskonale spełnia rolę przykładowego rodzica i Anita czuje się doskonale w jego domu.

Ale oto Anita zakochuje się w młodym spółplemieńcu, Beppie, pięknym ale nie wiele wartym chłopcu i pragnie zostać jego żoną. Dziewicza swą tajemnicę bez obawy wyznaje — „ojcu”. I od tej

chwili zaczyna się dramat. Kekko — niź jest ojcem dziewczęcia. Porwał ją gdzieś w czasie włóczęgi po szerokim świecie, wychował, a gdy z dziecka wyrosła na piękną dziewczynę — pokochał ją namiętnie; i żyje tylko jedynym marzeniem, że namiętność, namiętność nie młodego chłopca, lecz doświadczonego i obeznanego z życiem mężczyzny, ta jego „ostatnia miłość” — zbudzi i w jej sercu podobne uczucie dla niego.

Romans Anity z Beppem grozi ruiną planom Kekka. Jakto? Oddać Anitę temu ograniczonemu wyrostkowi, który prócz ujmującej powierzchowności ni-

czem więcej się nie odznacza? Został biernym świadkiem ich miłości? A nawet być może widzieć własnymi oczyma nieuniknione kłótnie domowe pomiędzy małżonkami; widzieć poniewierkę Anity i zle jej traktowanie przez lekkomyślnego i wykołajonego Beppe? Słyszec jak przeklina ona swój brak rozważli i miłosne zaślepienie?

Cała istota Kekka żywa się na myśl o konieczności ustąpienia ukochanego dziewczęcia bezwzględnie niżej stojącemu rywalowi, Kekko nie wytrzymał i w podnieceniu wyznaje oszołomionej Anicie istotny stan:

— Nie jesteś moją córką, lecz przybranym dzieckiem! Kocham się namiętnie, jak kobietę, i pragnę związać na wieki los mój z twoim losem! Pragnę cię posiadać i posiadać! A czart porwie tego, kto ośmieli się stanąć mi w poprzek drogi i spróbuje odebrać mi moją „ostatnią miłość”!

Jest to właściwie dopiero zawiazek dramatu. A gdzie jego rozwiązanie?

Kto będzie górą; marny człowiek, ale zato młody Beppo, czy starszy, ale rzeczywicie kochający Anitę — Kekko? Jeśli Anita będzie wolała wyjść za Beppe, to przecież Kekko nie jest tym, z którego można sobie stroić żarty! Jest on zdolny zabić szczęśliwego spółzawodnika, a może nawet i Anitę! „Jeśli nie moja, to niczyja”!

Najuroczystsze słowo honoru, dając ci mój, czytelniku, że nie wiem jakież jest rozwiązanie dramatu Mussoliniego!

Dyktator przyrzekł dyrektorowi trupcy która ma wystawić jego sztukę, że za kilka tygodni wykończy całkowicie swe dzieło i uczyni je zdatnym do realizacji na deskach scenicznych. W tym celu Mussolini ma zamiar wyzyskać swój urlop, jaki mu się należy po ostatniej jego ciężkiej chorobie. W czasie letnich wakacji, podczas przerwy w pracach parlamentarnych, Mussolini, zamiast snuć nowe plany polityczne, będzie pracował nad dramatem!

Kiedy go skończy? — trudno już dziś powiedzieć coś pewnego. K każdym razie przyrzekam że zaznajomię was czytelnicy z „najciekawszym” t. j. końcowym aktem „dramatu Mussoliniego”.

L. Z.

## Inteligencję i charakter człowieka można wymierzyć i zważyć.

„Gruczoł” muzyczny, talent malarski i dobra pamięć.

Budowa fizyczna człowieka jest tak samo równorzędna jak charakter ludzki. Między jednym i drugim istnieje ścisła zależność.

Jeżeli dawniej holdowano również tym zasadom, uważając, że ciało jest od bicia charakteru, to tylko do pewnego stopnia, lekarze bowiem poddawali ekspertyzom naukowym pewne części ciała jak np. rękę, czoło i według tego określali albo przepowiadali charakter człowieka.

Obecnie zależność powyższą rozszerzono bardziej, uważając, że o ile pewne tylko części ciała świadczą o charakterze ludzkim, w takim razie o wiele łatwiej i pewniej można wyciągnąć wnioski z całej budowy fizycznej człowieka.

Jakie byłoby praktyczne zastosowanie nowego odkrycia?

Jest ono przedewszystkiem niezmiernie ważne dla psychologów, którzy z pierwszego wejrzenia mogą wydać dokładny i prawdziwy sąd o charakterze danego osobnika.

Szczegółowe badania w tym kierunku poczynił dr. psychiatry Kretschmer.

Tusza i korpulentność świadczą o pewnej dobroduszości i do pewnego stopnia dobroci. Takim typem jest znany bogacz amerykański William Taft (szerokie plecy i okrągła twarz). Człowiek taki może być mało energiczny, niepomysłowy.

Człowiek pomysłowy i energiczny — ma przedewszystkiem twarz wyrazistą, każdy rys musi być uwypuklony, fotogeniczny.

Typowa twarz i całą postać człowieka energicznego posiada Henry Ford.

Oczywiście, że nie można ogólnikowo tych rzeczy traktować, są bowiem pewne niedociągnięcia i wyjątki — ale jest rzeczą ustaloną, że typy podstawowe nienawidzą się wzajemnie.

Profesor Kretschmer wypowiada szereg prawideł, według których można odróżnić charakter człowieka, sądząc jedynie z zewnętrznego wyglądu.

Wielką rolę w poznawaniu charakterów odgrywa układ czaszki.

Frenologia dokładnie podzieliła głowę na szereg kwadracików, oznaczając w jakim miejscu mieszczą się specyficzne zdolności ludzkie.

Kant naprzykład, lubujący się w rozumowaniach abstrakcyjnych, miał bardziej rozwinięte czoło, niż tylną część głowy, w przeciwieństwie do Schopenhauera, który miał czoło zupełnie przeciętne człowieka, lecz za to silnie rozwiniętą tylną część głowy, gdzie mieści się zmysł praktyczności.

Muzycy posiadają naprzykład rozwinięty pewien gruczoł powyżej ucha i od niego pewien gruczoł powyżej ucha i od artysty.

Wysokie czoło wypukłe świadczy o silnie rozwiniętej pamięci, niestety jednak tej właściwości przypisują specjalną inteligencję.

Malarze posiadają pewien zmysł kolorystyczny, który mieści się przy oku wielkości tego gruczoła zależy talent obok skroni.

Ciało jest formą duszy. Tak jak piękny wiersz przybiera ładną formę dla podkreślenia swej wartości, tak samo człowiek ubiera swą duszę w najpiękniejszą szatę.

Dr. M. A.



## Pali się!!

Po przyjeździe do Berdyczowa udałem się do jakiegoś podejrzanego hoteliku, w którym przez całą noc musiałem prowadzić zaciekle walki z owadami do mowego chowu, gdyż nie chciałem spać razem z nimi w łóżku i położyłem się na kanapie.

— Cóż skorzystałeś na tem .. — drażniły się ze mną. — Wszystko jedno pogryziemy cię i w dodatku musiz leżeć na twardej kanapie, z której wstaniesz zraniona połamany i niewypoczęty!...

Nagle usłyszałem bębienie i łomot dzwonów: „Bom; Bom! Bom!” — potem straszny alarm, huk, trzask, ludzie biegli po łorytarczach, wrzeszcząc w niebogłosy.

Podszedłem do okna — połowę nieba zakrywała wielka czerwona luna, reszta tonęła w mroku. Pierwsza połowa miasta oświetlona jest pożarem, druga połowa spoczywa w objęciach ciszy i zupełnej ciemności.

Ubrałem się szybko, na poczekaniu i wybiegłem na ulicę.

Chaos panował nieopisany. Ludzie biegli w rozmaitych kierunkach, tłoczyli się, pchali, a każdy opowiadał jak to było, gdy usłyszał alarm, co mu się w tej chwili zdawało i nie przypuszczał wcale, że to może być pożar.

Jedni mówili, że pali się apteka, drudzy, że mieszkanie prywatne.

— Jakże może się palić apteka, skądym bucha z wręcz przeciwnej strony?

— Nie widzi pan?... Pan jest ślepy!..

— Cicho!.. Nie kłóćcie się! Chodźmy, to zobaczymy!

Udałem się za nimi, przysłuchując się ich rozmowie.

— To jest niezły interes... — powiedział pierwszy.

— Co? — pyta drugi.

— No taki pożar!.. To jest interes... — Dłaczego?

— Właściciel mieszkania jest zaasekurowany...

— Skąd wiesz o tem?..

— A co?... Gdyby mieszkanie nie było zaasekurowane, nie paliłoby się przecież... Nie samo się nie pali!

Zbliżyliśmy się do miejsca wypadku.

Dom był już całkowicie spalony, ostatnie języki ognia buchały jeszcze z do-

gorywającego dachu, który za chwilę miał się zwałić na ziemię.

Zdała donosił się gwar zmieszanych rozmów, krzyki kobiet, przeklinających zły los, który wyciągnął ich o północy z ciepłych łóżek, lament zziębniętych i głodnych dzieci, tulących się do piersi matczynych.

Tu stoi jakiś stary żyd z tłumokiem w ręku — oto co zostało z całego dobytku, tam jakaś kobieta z dzieckiem na ręku zalewa się łzami, patrząc na zwęglone mieszkanie.

Dwie sąsiadki z przeciwka opowiadają sobie szczegóły strasznego wypadku

— Zaczęło się to... Ach, Boże, Boże!.. Zaczęło się to nieszczęście od niewinnej zabawki... Ktoś zapalił papierosa, zdaje się... Nie byłem przy tem, ale tak mi się... I cóż ci ludzie zrobią bez dachu nad głową?... Wybiegłem z domu, jak warjatka... Niech pan patrzy, nawet nie wiem poco trzymam w ręku ten garnnek z pierzami... Nie mogę jeszcze przyjść do siebie...

Odważniejsi ratują jeszcze, co się da uratować — ten wyciąga zegar ścienny, tamten szczołkę do zamiatania podłogi.

— Gdzie jest Stasiak z kiszka? — krzyczy ktoś z ratujących.

— Jestem! Jestem! — woła Stasiak, trzymając kiszka w ręku.

— Czemu nie gasisz?

— Poczekaj! Muszę zaszyć! Pękła!

— A gdzie Hipek z wiadrem?

— Jestem!

— Przymoś wody!

— Dlaczego ja mam przynieść?..

Niech ktoś inny idzie.

— Ciszej! Jedzie beczka z wodą!

Nadjechał jakiś wóz z beczką wody.

Wszyscy przygotowali wiadra.

— Ale tu niema wody!..

— Gdzie niema wody? — pyta żdziwiony woźnica.

— W beczce!.. Pusta beczka!..

— Natychmiast, gdy usłyszałem alarm nalałem pełną beczkę wody i przyjechałem na miejsce wypadku! Sam nalałem pełną beczkę!

— Ale niema wody!.. Patrz pan!..

— Więc gdzie się mogła podziać?..

— Pusta beczka!.. Co będzie?!..

— Woda pewno wyciekła!.. Ot tu jest dziura. Wyciekła po drodze!

Nagle rozlega się powtórnym krzyk i alarm: „Bam! Bam! Bom!”

Druga połowa miasta zalewa się potokiem światła.

Znowu pożar!!! — rozlegają się głosy

— Dwa pożary jednej nocy — gniewa się woźnica — znowu beczka wody przywozić!.. Niema głupich!.. Jak sobie żartują — niech innym głowy nie zawracają. Chodź, koniku, pojedziemy do domu!..

Strawestowała L. P.



Wiadomości bieżące.

M A J

6

SRODA

Dziś: Jona Ap. i Ew  
Jutro: Domic. i Eufr.

Wschód słońca o g. 3.57  
Zachód o g. 7.09  
Wsch. księżycy o g. 5.54  
Zachód o g. 9.20  
Długość dnia 14.43  
Przybyło dnia g. 6.59

**Rząd ma ciężką rękę.**

**Pół miliona złotych otrzyma Kasa Chorych ratami od rządu.**

Jak wiadomo, kasa chorych ciągle monitoruje rząd w sprawie zwrotu należnych kasie chorych 50 proc. wydatków z tytułu świadczeń dla położnic.

Suma ta wynosi obecnie pół miliona złotych, które dla kas chorych, znajdujących się w ciężkich warunkach finansowych stanowią poważny kapitał.

Obecnie na skutek ciągłych monitów postanowiły władze sumę tę wypłacić ratami i pierwszą ratę kasa chorych już otrzymała. (b)

**Jeden związek odmówił drugiemu.**

**Biuraliści nie chcą się połączyć.**

Związek pracowników biurowych i przemysłowych (Sienkiewicza 22) zwrócił się do związków pracowników biurowych i handlowych (Al Kościuszki 21) z propozycją połączenia obu związków w celu skoordynowania klasowego ruchu wśród pracowników intelektualnych.

Ponieważ na propozycję tę związek otrzymał odpowiedź odmowną, odbędzie się w niedzielę rano w lokalu związku wiec wszystkich pracowników biurowych, w celu omówienia tej odmowy. (b)

**Wójtowie otrzymali medale podczas uroczystości trzecio majowym.**

Podczas uroczystości 3-go maja w starostwie odbyła się uroczystość dekoracji medalami majowymi okolicznych wójtów.

Na uroczystość tę przybyli burmistrz miast niewydziałonych, wszyscy wójtowie i wydział powiatowy sejmiku łódzkiego.

W zastępstwie przebywającego na urlopie starosty, dr. Dorosz wygłosił odczytanie przemówienie, poczem udekorował wójtów Warchola z gminy Brojce i Markowskiego z gminy Puczniew. b.

**Podziękowanie**

**komitetu obchodu święta narodowego 3 maja.**

Komitet obchodu święta narodowego 3-go maja, spieszy niniejszem wyrazić serdeczne podziękowanie tym związkom i stowarzyszeniom, które współpracowały przyczyniły się do uświetnienia programu zabaw ludowych, a tem samem i całej uroczystości, a w szczególności: Łódzkiemu oddziałowi związku lekkoatletycznego za zorganizowanie biegu sztafetowego Łódź-Warszawa, towarzystwom sportowym łódzkiemu oddziałowi, warsz. tow. cyklistów, tow. sp. Unioń, tow. Aurora, sekcji kolarskiej przy resursie rzemieślniczej, tow. Sturm, tow. Rapid, łódzkiemu klubowi sportowemu, towarzystwu zwolenników sportu, za urządzenie wycieczek w Helenowie, tow. gimnastycznemu „Sokół” za urządzenie popisów w parku Staszycy, władzom policyjnym za urządzenie popisów w parku „Zródliska” władzom wojskowym za pokaz przyszłej wojny na placu Hallera, związkowi strzeleckiemu i P.O.W. za zorganizowanie zabaw na rynku Bałuckim zarządowi i komendzie straży ogniowej oraz pracownikom tramwajowym za udzielenie orkiestr towarzystwom śpiewającym „Echo” i „Moniuszko” za wykonanie śpiewów ludowych na placach oraz narodowej organizacji kobiet za zorganizowanie wesela krakowskiego, które z wielkim entuzjazmem przez zgromadzone rzesze było przyjmowane.

Przewodniczący komitetu  
(—) Jan Jarosz

**Panie Sachs! Ręce do góry!..**  
**Zbrodniczy figiel się nie udał.**  
**Opinia publiczna oceniła—sąd zrobi swoje.**

Właściwie można byłoby na tem poprzestać: wyjaśniliśmy już obszernie całemu społeczeństwu, gdzie szukać należy prawdziwych fałszerzy opinii publicznej, kto nie przebiera w środkach, gdy chodzi o własny interes, kto kryje się pod płaszczkiem patriotyzmu i do czego dojść mogą ludzie, którzy postanowili zagrać „va banque”, stawiając na ostatnią kartę najprymitywniejsze pojęcie honoru i etyki zawodowej.

Sprawa dla nas jest zupełnie wyczerpana, a jej epilog rozegra się w sądzie, gdzie wydawca i redaktor opowiedzialny „Głosu Polskiego” zmuszeni będą odwołać haniebne oszczerstwa i ponieść na leżyty karę za swe karygodne czyny.

W tej chwili chodzi nam o zupełnie coś innego — o tę atmosferę, którą wniósł do prasy jej gadzinowy, zły duch — wydawcę „Głosu Polskiego”.

Jak dalece bowiem trzeba lekceważyć opinię publiczną, gardzić nią i ignorować jej zmysł krytyczny, by pozwolić sobie na tak przejrzytą i partacką robotę, jak kojarzenie wypadków w Bułgarii, we Francji, Anglii i Bóg wie jeszcze gdzie z... oszczerczym atakiem na „Republikę”?

Ile bezcelnej demagogii zawiera w sobie nagłe rozczulanie się pracowitością naszych władz bezpieczeństwa — zrobione rozmyślnie po to, by po chwili wyrazić jadowicie swą nieufność do tychże władz?!

Ile psiej służalczości i merdania ogonem tkwi w podsuniętej deklaracji o tem że dbałość i troska o spokój w mieście powstrzymała „Głos Polski” od wypuszczenia dodatku nadzwyczajnego o katastrofie pod Starogardem?!

Ile wyraźnej obłudy zawiera zwrot o trzech najwyższych funkcjonariuszach policji, którzy „szarym rankiem, zburzeni” przychodzą do lokalu „Republiki” i „Ex pressu” — boć i tu „interes państwa jest zagrożony”?

I rozmyślnie opuszcza się szczegółlik, że ci najwyżsi przedstawiciele władz przybyli na wyraźne życzenie wydawnictwa że wiedzieli o wszystkim przed 1-m maja i że zostali uprzedzeni i poinformowani przez wydawnictwo, że ta właśnie dbałość o interes państwa, którą tak bez podstawnie przechwalała się „Głos Polski” podyktowała wydawnictwu „Republiki” myśl przekazania całej sprawy czynnikom urzędowym, a nie zlikwidowanie zajścia własnymi „domowymi” środkami.

A co mamy powiedzieć o takim tchórzostkiem zamiataniu własnych śladów, jak twierdzenie, że

„nie posadzaliśmy i nie posadzamy nikogo o tak straszną zbrodnię, jaką jest fałszowanie pieniędzy”.

— wówczas, gdy się dzień przedtem pisało całkiem kategorycznie i niedwuznacznie:

„W ręce policji kryminalnej dostała się kunsztownie i przemysłnie skonstruowana fabryczka fałszywych dwuzłotówek metalowych, oraz poważna ilość gotowych monet, nie po zostawiających żadnych wątpliwości, iż tu właśnie, w lokalu „Republiki” i „Expressu Wieczornego” znajdowała się wytwórnia fałszywych pieniędzy”.

Jak to nazwać?  
Czy nie jest to typowym strzelaniem z za plotu i próbą wykręcenia się od odpowiedzialności?

Ale — ręce do góry, p. Sachs! Ten figiel panu się nie udał..

Zresztą, jak dalece redakcja „Głosu Polskiego” została wyprowadzona z równowagi i jak miota się niepoczytalnie, świadczy jeszcze jeden kwiatek z tego ogródka, zdradzający cały niepokój ludzi przyłapanych na gorącym uczynku.

Już całkiem bowiem historycznie wykrzykuje wreszcie:

„I to wszystko? Nie szukano nigdzie więcej?”

Szukajcie, szukajcie, musicie znaleźć Musicie!!..

Na zakończenie opowiem naszym czytelnikom może nieznaną im historję:

W roku ubiegłym władze bezpieczeństwa zaareztowały p. W. P., jednego z redaktorów „Głosu Polskiego” pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej.

Po przeprowadzeniu dochodzenia i przetrzymaniu go przez kilka dni w areszcie, p. W.P. został zwolniony.

Czy to upoważniało kogokolwiek do twierdzenia, że redakcja „Głosu Polskiego” jest „gniazdem” komunistycznym?!

Oczywiście — nie!

Jest to zrozumiałe dla każdego zdrowo-mysłącego i przyzwoitego człowieka.

Dlatego też „Republika” nie napisała o tem ani słowa..

Tego zrozumieć nie może p. Sachs, który wystawił sobie właściwe świadectwo swem postępowaniem i ponieść musi wszelkie konsekwencje.

Mamy zupełną pewność, że p. Sachs został przez opinię publiczną należycie oceniony. Sąd uczyni resztę..

**Nie chcą głodowych pensji urzędników państwowych.**

**Tak powiedzieli pracownicy miejscy p. Darowskiemu.**

Jak już donosiliśmy, w lokalu polskich związków zawodowych odbyło się walne zebranie pracowników miejskich, poświęcone sprawie wyrównania plac pracowników komunalnych z placami urzędników państwowych.

W myśl przyjętej wówczas uchwały do wojewody Darowskiego zgłosiła się delegacja związku w osobach pp. Hilszera, Duraja i Młoteckiego.

Po wręczeniu p. wojewodzie jednogłośnie przyjęte na zebraniu rezolucji, delegacja oświadczyła, że jest rzeczą niemożliwą, by pracownicy miejscy zgodzili się na obniżenie plac i pobieranie głodowych pensji, otrzymywanych obecnie przez urzędników państwowych.

Dalej delegacja wskazała, że i obecne place pobierane przez pracowników miejskich nie wystarczają na najniezbędniejsze potrzeby życiowe.

Delegacja prosiła wojewodę, by w sprawie tej interwenjował u władz centralnych w celu zniesienia tego zarządzenia, w przeciwnym bowiem razie wobec zdecydowanego stanowiska zarządu polskich związków zawodowych mogą mieć miejsce smutne konsekwencje nie tylko ze strony pracowników miejskich, ale i zatrudnionych w instytucjach użyteczności publicznej, stojących pod egidą polskich związków zawodowych.

Dalej delegacja wskazała wojewodzie na złe postępowanie magistratu w stosunku do pracowników, a mianowicie — z powodu utworzenia komisji dyscyplinarnej bez udziału przedstawicieli pracowników.

Po wysłuchaniu delegacji p. wojewoda oświadczył, że w sprawie przystosowania plac pracowników miejskich do plac urzędników państwowych nie może wszcząć jakiegokolwiek interwencji, gdyż rozporządzenie p. prezydenta Rzeczypospolitej musi być stosowane bezapelacyjnie.

Również nie może p. wojewoda interwenjować w sprawie komisji dyscyplinarnej magistratu, gdyż jest to sprawa wewnętrzna zarządu miejskiego. Nie zależnie od tego delegacja pracowników konferowała sprawę komisji dyscyplinarnej z naczelnikiem wojewódzkiego wydziału samorządowego, lecz i tu nie wskurła i opuściła gmach województwa bez żadnego skutku.

Wobec niepomysłnego załatwienia tych obu spraw, odbędzie się w najbliższych dniach powtórny wiec pracowników miejskich, na którym ostatecznie zapadnie decyzja, co do dalszych kroków, jakie pracownicy miejscy przedsięwzją w obronie swych praw i pensji. (b)

**Straszny wypadek samochodowy na szosie.**

**Samochód policyjny zderzył się z resorką. — Woźnica ciężko ranny.**

W dniu wczorajszym samochód policyjny, należący do radomskiej komendy policji, jadący z Łodzi do Nowo-radomska wpadł około Tuszyna na resorkę na leżąca do Marcina Nowaka zamieszkałego w Łodzi przy ul. Kopernika 12.

Zderzenie było straszne resorka rozprysła się w jednej chwili w kawałki, zaś Nowak stoczył się do rowu bez przytomności.

Szofer z komendy policji radomskiej dawał co prawda sygnały alarmujące lecz konie spłoszone wpadły wprost na maszynę i pokaleczone w kłusie uciekły w pola. Samochód również uszkodzony przy był do Łodzi przywożąc nieprzytomnego i zbrozonego krwią Nowaka, którego przyzwany lekarz pogotowia odwiózł w stanie bardzo ciężkim do szpitala przy ul. DREWNOWSKIEJ. p.

**Skrzynka do listów.**

Do Redakcji „Republiki”  
w miejscu

W związku z notatką p. t. „Murzyn zrobił swoje, a związki zawodowe wybrały p. Wojewódzkiego”, zamieszczoną w Nr. 122 „Republiki”, — magistrat m. Łodzi — na zasadzie art. 21 i 22 „Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych” — uprasza Sz. Redakcję o opublikowanie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby w rozmowie z p. Łatkowskim p. wiceprezydent Groszkowski oświadczył, że „p. wiceprezydent Wojewódzki przeważył sprawę na niekorzyść robotników związkowych”. Prawdą natomiast jest, że — jak z oświadczenia p. wiceprezydenta Groszkińskiego wynika — na posiedzeniu komitetu budowy kanalizacji i wodociągów w dniu 2-go b. m., zwołanem z inicjatywy p. wiceprezydenta Wojewódzkiego, omawiano szczegółowo sprawę przyjmowania robotników do robót kanalizacyjnych, przychem właśnie p. wiceprezydent Wojewódzki postawił wniosek przyjmowania tych robotników za pośrednictwem związków zawodowych. Ponieważ jednak naczelny inżynier wydziału kanalizacji i wodociągów, p. Skrzywan, zagroził swą dymisją na wypadek przyjęcia tego wniosku, a dymisja ta w obecnym stanie robót przygotawczych odbiłaby się na nich jak najfatalniej, — w rezultacie dłuższej dyskusji przeszedł wniosek, aby kwestję ustalenia trybu angażowania robotników kanalizacyjnych odłożyć do najbliższego posiedzenia komitetu budowy kanalizacji.

(—) W. Groszkowski.

**Nie wolno zaczepiać mężczyzn.**

W 4 komisariacie p. p. spisano protokół na Małkę Rozenfarb, Taubę Strykowską, Jentę Handelsman i Janinę Grabarczyk za zaczepianie mężczyzn na ulicy.



## Łódź — pogorzecom w Rykach.

Na ostatnim posiedzeniu gminy żydowskiej odczytano zaproszenie warszawskiego centralnego komitetu pomocy pogorzecom w Rykach na zjazd tych przed stawicielei.

Wysunięto 4 kandydatury, lecz gdy do porozumienia nie doszło, zarządzono przerwę po której został wybrany dr. Rozenblatt. (b)

Z państwowych kursów nauczycielskich. Od sześciu lat istnieje w Warszawie zakład pedagogiczny pod nazwą państwowe kursy nauczycielskie im. Wacława Nałkowskiego. Zakład ten kształci kandydatów (tki) na nauczycieli szkół powszechnych.

Od kandydatów wstępujących na kursy wymaga się ukończonego 18 roku życia oraz świadectwa z ukończenia szkoły średniej ogólnokształcącej, przy czym pierwszeństwo w przyjęciu mają kandydaci z egzaminem dojrzałości.

W przyszłym roku szkolnym (1925—1926) będą otwarte dwa równoległe kursy roczne, obliczone łącznie na 60 słuchaczy.

Oplata szkolna wynosi 10 złotych rocznie.

Zapisy rozpoczną się 5 maja b. r. ostateczny zaś termin wnoszenia podań wyznacza się na 20 sierpnia.

Zajęcia na kursach rozpoczną się 1 września.

Kandydaci winni kierować podania pod adresem dyrekcji kursów (Warszawa, Szopena 16-3), załączając metrykę urodzenia, świadectwo szkolne i świadectwo zdrowia.

„Dziennik zarządu m. Łodzi”. Wyzedł z druku nr. 18 (293) „Dziennika Zarządu m. Łodzi, który zawiera: art. „W sprawie szacowania strat wojennych”; sprawozdanie z 7 (III sesji) posiedzenia rady miejskiej; sprawozdanie z działalności Oddziału Sanitarnego; kronikę miejską; przegląd samorządowy (z życia miast); obwieszczenia i okólniki.

Adres Redakcji i Administracji: Plac Wolności 14, II piętro, telefon 28-00.

Dekoracje teatralne dla O.K.Z.Z. Okr. kom. zw. zawod. zwróciła się do magistratu z prośbą o ofiarowanie „Scenie Robotniczej” paru dekoracji teatralnych, które jeszcze w r. 1921 wypożyczyły nie zostały przez ówczesną komisję teatralną o.k.z.z.

Po zbadaniu sprawy i dokonaniu przybliżonej oceny wypożyczonych o.k.z.z. dekoracji, prezydent magistratu postanowiło przychylić się do prośby okr. komisji i przekazać jej na własność wspomniane dekoracje.

Liczba dziewcząt, uciekających z domu rodzicielskiego, wzrasta z roku na rok zatrważająco...  
Czem to wytłomaczyć—objaśnia wyczerpująco film:

**Nazwij imię uwodziciela...**

Z tow. śpiew. im. „Moniuszki”. W uznaniu zasług swego dyrektora p. Karola Prosnaka zarząd towarzystwa śpiewaczego im. „Moniuszki” urządza w niedzielę dnia 10 maja r. b. w sali filharmonicznej ul. Prez. Narutowicza 20, o godz. 12-iej w poł. wielki koncert benefisowy poświęcony twórczości kompozytorskiej beneficjanta z łaskawym współudziałem znanej i cenionej w naszym mieście solistki pani Heleny Fotygo — śpiew, pan Stanisław Frydberg — skrzypce, łódzkiej orkiestry filharmonicznej oraz połączonych chórów towarzystwa.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Piszera ul. Piotrkowska 47, zaś w dzień koncertu od godz. 10 rano w kasie na miejscu.

**Nazwij imię uwodziciela...**

— to najsubtelniejsze, jakie kiedykolwiek widywano na ekranie, wniknięcie w istotę miłości.

Za spokój duszy

Prof. D-ra ANTONIEGO MIKULSKIEGO

byłego Prezesa Towarzystwa „Oświata” w Łodzi, zmarłego w Wilnie d. 14 kwietnia 1925 r.

odbędzie się w czwartek, d. 7 b. m. o godz. 11-iej przed poł. w kościele Katedralnym Ś-go Stanisława Kostki nabożeństwo żałobne, na które życzliwych pamięci zmarłego i czcicieli Jego zasług zaprasza

Zarząd Towarzystwa „OŚWIATA”.

## 100 bezpłatnych premii „Republiki” i „Expressu”.

### Drugi dzień ciągnięcia.

W dniu wczorajszym odbyło się drugie ciągnięcie premii wiosennych „Republiki” i „Expressu”.

W drugim dniu ciągnięcia z kosza szczęścia wyciągnięto 10 kopert, na które padły premie nr. nr. 3, 31, 32, 33, 51, 64, 79, 81, 99, 100.

Wygrali:

I. Wójtowicz, Zamenhofa 38, nr. 3 — złoty zegarek.

Rubiń Szapiro, 1 maja 21, nr. 1 — wieczne złote pióro.

Karol Kleinerman, Gdańska 44, nr. 33, — 3 książki powieściowe.

Hanna Sztajsbierzanka, Nowo-Ce-

gieliana 40, nr. 32 — 3 książki powieściowe.

Henryk Epstein, Główna 33, nr. 99, 3 kawalki mydła do mycia.

Franciszka Rangiewicz, Wodna 12/14 nr. 81 — 3 miesięczna prenumerata „Expressu”.

Szaja Lewenhof, Skwerowa 18, nr. 100 — pół tuzina skarpetek.

Abram Litwin, Pańska 18, nr. 64 — 5 biletek do „Casina”.

Wanda Gąsiorowska, Wólczajska 76, nr. 31 — 3 książki powieściowe.

Srul Lajbe, Goplańska 16, nr. 76 — 200 papierosów.

Po drutach ślecie im szorstkie słowa.

## Nie żalcie się na telefonistki.

Są one bardzo przeciążone pracą i nikt im ulżyć nie chce

W związku z wciąż wzrastającą liczbą abonentów na stacji telefonicznej, powstał nowy zatarg między dyrekcją, a telefonistkami, a to na tle przeciążania tych ostatnich pracą.

Dotychczas każda telefonistka obsługiwała około 100 abonentów, a obecnie liczba ta znacznie zwiększyła się z równoczesnym zwiększeniem się ilości abonentów.

Telefonistki za pośrednictwem polskich związków zawodowych zgłosiły zażalenie do inspektora pracy i na konferencji oświadczyły inspektorowi, że nie zgadzają się na pracę na dotychczasowych warunkach i proszą inspektora o interwencję.

Po wysłuchaniu żądań telefonistek p. inspektor pracy postanowił zwołać po wtórną konferencję z udziałem przedstawicieli dyrekcji telefonów. (b)

## 15 złotych dziennie.

Tak zostanie podwyższona skala płac w Kasie Chorych.

Dnia 8 maja odbędzie się posiedzenie rady kasy chorych, na którym rozpatrywany będzie cały szereg bardzo poważnych spraw.

Między innymi omawiana będzie po raz trzeci sprawa podwyższenia skali płac, przeciwko czemu przemysłowcy protestowali, lecz, jak się obecnie dowiadujemy, zgadzają się oni na podwyższenie tej skali na 15 zł. dziennie.

Aby jednak przeprowadzić swój pierwotny wniosek, frakcje lewicowe postanowiły zmobilizować swych członków, by przeciwstawić się głosom przemysłowców.

Prócz tego na posiedzeniu tem komisja rewizyjna domagać się będzie przyjęcia bilansów, czego dotychczas jeszcze nie uskuteczniiono. (b)

Łokieć kosztuje 1.70 zł., a zapłacono 3 zł.

Tak przepłaciła Kasa Chorych plac pod budowę gmachu

Jak wiadomo, na ostatnim posiedzeniu rady kasy chorych burzliwą dyskusję wywołała sprawa zakupu przez zarząd kasy placu przy ul. Łagiewnickiej 36 po cenie 3 zł. za łokieć kwadratowy.

Cały szereg członków rady dowodził, że kasa chorych przepłaciła i w końcu wybrano komisję, która miała sprawę

z badać.

Jak się dowiadujemy, komisja ustaliła cenę łokcia kwadratowego owego placu na 1,70 zł., na co też właściciel placu się zgodził.

Sprawa ta ostatecznie zostanie załatwiona na następnym posiedzeniu rady kasy chorych. (b)

## Chęciny, Chorzelów, Chodorów.

Dziwne, 15-dniowe wędrówki karty pocztowej.

Podobno francuzi odznaczają się wybitną nieznajomością geografii, a ponieważ przeważano nas francuzami północy przejeżdżaliśmy się widocznie i tą cechą naszych sojuszników.

Zwłaszcza niektórzy z naszych urzędników pocztowych kierują się przy czynnościach mających związek ze znajomością geografii jakąś dziwną fantazją. Do redakcji naszej doręczono po-

cztówkę, wysłaną 8 maja z Łodzi do Chęciny, którą niewiadomo dlaczego urzędnik pocztowy wysłał do Galicji, gdzie objechała wszystkie miejscowości na Ch. jak Chorzelów, Chodorów itd. i dopiero w dniu 23 maja, a więc po 15 dniach trafiła owa pocztówka do Chęciny.

Niestety wypadek ten nie jest sporadyczny to też władze pocztowe winny zwrócić baczną uwagę.

## Z muzyki.

### Na marginesie sezonu koncertowego.

Koncert chóru ukraińskiego.

Tegoroczny sezon koncertowy, zapoczątkowany nadmiernie wielką ilością koncertów, legł niemal w zaraniu swego powstania. Niepomyślna konjunktura, ogólny kryzys gospodarczy, odbił się na frekwencji naszych sal koncertowych. Pierwszą ofiarą tego stanu rzeczy była łódzka orkiestra filharmoniczna.

Zaprzestanie koncertów symfonicznych, urządzanych poprzednio, w ciągu dziewięciu lat, systematycznie co tydzień, zdemoralizowało i tę resztkę publiczności, która mimo ciężkich czasów, za potrzebę i obowiązek sobie poczytywała uczęszczanie na koncerty.

Przerwa w koncertach, zapoczątkowana przez L.O.F., zaznaczyła się też od razu zamarciem u nas ożywionego dotąd życia muzycznego.

Pozostałe instytucje muzyczne, zarówno jak i prywatni impresjarja, aczkolwiek w dobrze zrozumianym własnym interesie, urządzali koncerty tylko istotnie najwybitniejszych zespołów czy solistów, nie mogli już, wskutek obojętności ogółu martwego sezonu ożywić.

To też dziś, kiedy w całym świecie życie muzyczne wrę w całej pełni, kiedy nawet w Warszawie, o której u nas w Łodzi utrzymywał się pogląd, jakoby była daleko bardziej od nas dla spraw muzyki obojętniejsza, sezon koncertowy ofituje w wieczory niezwykle ciekawe, — w naszym półmilionowym, jakoby tak muzykalnym mieście, koncerty już od paru miesięcy należą do rzadkości, są raczej dziełem przypadku, aniżeli, jak być powinno, tworem planowej, świadomej celów działalności nad podniesieniem i krzewieniem kultury muzycznej.

Uwagi te rzucamy tu tylko luźno, by powrócić jeszcze do nich niebawem, kiedy omawiać będziemy obszernie całości kształt minionego sezonu koncertowego.

Narzuciły się one nam częściowo przy sposobności jednego z takich właśnie „przypadkowych” koncertów, jakie w Sali Filharmonji dał chór ukraiński.

Publiczności — mała garstka. Dalekie już te czasy, kiedy to byle zapaszek rosyjski, wiejący z afisza koncertowego, ścigał tłumy do Filharmonji.

Wtedy „szosta” Czajkowskiego, naprzykład, wzbudzała iście „patetyczny” entuzjazm wypełnionej zawsze sali. Dziś — wszystko jest raczej „apatyczne”. I dla tego może z pośród pieśni ukraińskich najbardziej do gustu publiczności przypadła... Kołysanka Schuberta! Istotnie, mało to pochlebia dla niepozabawionej cporawda piękna głębokiej melanholji i tęsknej za dumy pieśni ludowej ukraińskiej.

Jeśli chodzi o wykonanie, to główna zaleta chóru tego jest absolutna karność zespołowa, skupienie i ześrodkowanie woli całości w jednym punkcie — w dyrygencie.

Stąd niezwykła dokładność rytmiczna wykonania, precyzyjność w przeprowadzeniu gradacji dynamicznych, subtelna efektywność akcentów i sforzat. Natomiast pod względem czystości intonacji braki zespołu są dość znaczne. Zwłaszcza odczuwa się to podczas śpiewu poszczególnych solistów, którzy intonują niejasno i bardzo surowo.

Pod względem głosowym najlepsze są basy. Ich brzmienie jest tak imponujące, iż przeważa niewspółmiernie nad resztą zespołu. Trzeba to przyznać, iż ta kiej potężnej głębi, o tak świetnym brzmieniu, jak w tym chórze u basów ma miejsce, nie słyszy się często.

Dzięki tym zaletom, oddanie niektórych pieśni („Słońce zachody” i szereg pieśni onomatopeicznych) było istotnie doskonałe i wzbudziło zrozumiałe uznanie wśród publiczności. L. P.

**Nazwij imię uwodziciela...**

— to najsubtelniejsze, jakie kiedykolwiek widywano na ekranie, wniknięcie w istotę miłości.



Dzisiaj dn. 6-go b. m. punktualnie o godz. 6.30 p. p. będzie wyświetlany najnowszy film

# KINO-TEATR Reduta

Narutowicza 20.  
II seans o g. 8.30 w. ostatni seans o g. 10 w. w czwartek dnia 7-go b. m. początek seansu o godz. 6.30 w. Kasa czynna od godz. 12-ej.

## Nazwij imię uwodziciela...

— to najsubtelniejsze, jakie kiedykolwiek widywano na ekranie, wnikiście w istotę miłości.



### TEATR MIEJSKI

Dzisiaj i dni następnych, cieszący się rekordem powodzeniem i stale przepelniający po brzegi widownię „Dybuk” Sz. An-skiego, legenda dramatyczna, osnuta na tle życia małych miasteczkowych chasydów.

Znakomicie wystawiona i koncertowo grana sztuka ta jest jednym z najpoważniejszych sukcesów sezonu. W rolach głównych pp. Jarkowska, Rodowiczowa, Białoszczyński, Przysański, Tałkiewicz i Wybrański.

### TEATR POPULARNY

Dzisiaj, w środę, dnia 6-go b. m. po raz 17-ty po cenach niższych do połowy „Kościuszko pod Raclawicami” Anczyca.

Udział bierze cały zespół artystyczny pod kierunkiem reżysera J. Pilarzkiego. Jutro, w czwartek, dnia 7-go po cenach niższych w dalszym ciągu „Kościuszko pod Raclawicami”.

Z miejskiej galerji sztuki. Jutro ukaże się na mównicy znany łódzki publicysta — red. Czesław Gumkowski, który w wykładzie, zatytułowanym „Rozmowy z teraźniejszością” przedstawi w interesującej literackiej formie swój stosunek do przejawów obecnego naszego życia.

W sobotę zaś prof. A. B. Cyps, znany krytyk literacki, wygłosi odczyt p.t. „Aleja dusz samotnych” (Słowacki, Norwid, Mickiewicz).

W połowie maja, znany artysta-ogrodnik, Wojciech Salwa, urządza w lokalu galerji niezwykle ciekawą wystawę kompozycji dekoracyjnych żywych kwiatów i roślin. Wystawa trwać będzie trzy dni.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

# Piątkowska

— przyjeżdża do Łodzi 31 maja —  
ul. Sienkiewicza 31.

Czy należy bezwzględnie potępić dziewczę, które zboczyło z drogi cnoty? Rodzice! Jeśli będziecie zbyt wzięci swe córki, one wylamią się z pod waszej władzy przemocą. Jakże zaś tego będą skutki, ukazuje świetny film:

## „Nazwij imię uwodziciela”

# „Uroczyste otwarcie uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie”

w obecności lorda Balfoura i konsula Polskiego Dr. Hubickiego oraz 200 aktualnych zdjęć Palestyny.

Przed pierwszym wyświetleniem wygłosi odczyt znakomity literat i redaktor

p. Jakób Appenzlak p. t. „Co widziałem w Palestynie”.

## Strajk na budowlach

### zadecyduje prawdopodobnie wiec robotników budowlanych,

### k którzy nie doszli do porozumienia z przedsiębiorcami!

Onegdaj odbyła się w inspektoracie pracy powtórna konferencja w sprawie uregulowania plac w przemyśle budowlanym.

Na konferencji obecni byli przedstawiciele przedsiębiorstw budowlanych i cechu majstrów, oraz delegaci polskiego i klasowego związków robotników budowlanych z p. Grabowieckim na czele.

Na wstępie okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz apelował do zebranych, by sprawę załatwili polubownie, celem uniknięcia przerwy w pracy nad wznoszeniem budowli.

Przedsiębiorcy znów powtórzyli swe tłumaczenia, a mianowicie, że obecnie nie można mówić o podwyższeniu plac robotnikom budowlanym, ponieważ ruchu budowlanego niema, a nawet niema widoków, aby sezon tegoroczny się udał.

Przedstawiciel robotników p. Grano wiecki wskazał, że przedsiębiorcy grają na zwłokę, gdyż prace budowlane już się rozpoczęły, a przedsiębiorcy chcą jedynie wywołać dezorganizację wśród robotników.

Po dłuższej dyskusji, która nie doprowadziła do rezultatu, inspektor pracy zaproponował, aby strony zgodziły się na podwyżkę arbitrażową do czasu wyjaśnienia się tej sprawy.

Propozycję tę jednak obie strony odrzuciły i konferencja nie przyniosła żadnych rezultatów.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zwołany zostanie wielki wiec robotników budowlanych ze wszystkich związków zawodowych i prawdopodobnie uchwalony zostanie strajk na wszystkich budowlach. b.

## 2 lata więzienia

### za dezercję i fałszerstwo dokumentów.

W dniu wczorajszym sąd pod przewo dnictwem majora Gralewskiego rozwa- żał sprawę szeregowca J. Majzelesa, oskarżonego o dezercję.

Majzeles otrzymał w roku 1921 bezterminowy urlop, a gdy w roku następnym wezwano go powtórnie do szere- gów, porozumiał się on z fałszerzem do- kumentów wojskowych jakimś Len- kiem od którego otrzymał podrobioną kartę odroczeniową.

Gdy po roku termin odroczenia mi- nął, Majzeles znów skorzystał z usług Lengiego, lecz tym razem otrzymał kartę całkowitego zwolnienia z wojska z kat. C. 2, przyczem zaświadczenie było opatrzone fałszywą pieczętką i podpisem komendanta P.K.U. w Skierniewicach.

Za świadectwo to Majzeles zapłacił 100 dolarów przedstawił to zaświadcze- nie w 4-ym komisariacie policji w Łodzi, a następnie w PKU. w Skierniewicach, na którego polecenie Majzeles został a- resztowany.

Podsądny przyznał się do winy, lecz tłumaczył się tem, że miał posadę i był w szkole tkackiej, więc nie chciał przerwać pracy. Prokurator major Jas- kólski domagał się surowej kary, wska- zując, że w tym wypadku nawet amne- stja nie może być stosowana, gdyż prze- stępstwo ma również znaczenie moralne.

Obrońca podsądnego adw. Okwieciń- ski wskazał, że oskarżony jest prawnu- kiem rabina Majzelsa, który w tradycji polskiej zajmuje miejsce równoległe z Berkiem Joselewiczem.

Oskarżony służył już w wojsku, był na froncie, a na dezercję jego złożył się cały szereg okoliczności, które powinny grać decydującą rolę przy ferowaniu wy- roku.

Sąd po naradzie skazał Majzelsa na 2 lata więzienia zamieniającego dom po- prawy z pozbawieniem praw stanu i przeniesienie do drugiej klasy żołnierzy.

## Czy ojciec wyrzucił go z okna.

### 10-letni chłopiec oskarża swego ojca o straszną zbrodnię

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje.

W domu Nr. 31 przy ul. Wroniej za- szedł wstrząsający wypadek. Z okna 4 piętra wypadł na bruk 10-letni chłop- czyna, uczeń początkowej szkoły po- wszechnej. Gdy zbiegli się przerażeni wypadkiem mieszkańcy domu, stwier- dzili, iż jest to syn zamieszkałego w tym domu z drugą swą żoną niejakiego Władysława Kinfelda, pracownika szpi- tała św. Łazarza. Nieszczęśliwy chłop- czyna mimo tej strasznej wysokości, z jakiej spadł, dawał jeszcze oznaki życia. Wezwano pogotowie, które co rychlej przewiozło go do szpitala przy ul. Koper- nika. Tu troskliwe zabiegi lekarskie przyczyniły się do utrzymania chłopcy- ny przy życiu, a nawet odzyskał on przytomność.

Badany o okoliczności strasznego wy- padku złożył zeznania, które zmroziły krew w żyłach wszystkich obecnych.

Chłopiec oświadczył, że z okna wy- rzucił go własny jego ojciec.

W tej chwili władze policyjne zarzą- dziły jaknajsurowsze dochodzenie. Wy- jaśniło się, że wśród małżonków Kinfel- dów panowały stosunki fatalne. Gdy po stracie matki ojciec nieszczęśliwego malca ożenił się powtórnie, powstawały między macochą a ojcem coraz gwał- towniejsze sceny właśnie na tle biedne go sieroty.

Maltretowany też był dzieciak w spo- sób nieludzki.

Podobno jak zeznali policji świadko wie podczas jednej z ostatnich scen mię- dzy Kinfeldem a jego połowicą ta ostat- nia oświadczyła, że jeśli K. syna swe- go nie usunie to ona porzuci go jako żona.

Wobec wszystkich okoliczności spra- wy 30-letni Władysław Kinfeld został a- resztowany.

## Czy pan ubezpieczył swego dozorcę i Marysię?

### Jeżeli nie — zapłaci pan zaległe stawki wraz z odsetkami.

W dniu 10 bm. kasa chorych przyste- puje do szczegółowej kontroli, mającej na celu stwierdzenie, czy właściciele do- mów i mieszkań ubezpieczyli swych do-

zorców, względnie służbę domową w ka- sie chorych.

W razie stwierdzenia, iż ubezpiecze- nie nie nastąpiło, winni płacić będą za- ległe stawki wraz z odsetkami. b.

65,000 dziewcząt uciekło z domu ro- dzicielskiego w ciągu ubiegłego roku, jak wykazują sprawdzone dane staty- styczne. Co czynią rodzice, aby temu za- pobiec? Odpowiedź na to daje sensacyj- ny obraz:

## „Nazwij imię uwodziciela”

### Pobito felczera gdy niósł pomoc choremu dziecku.

Felczer Fryderyk Janicki zameldo- wał w policji, iż został pobity w mieszkaniu przy ulicy Zgierskiej 92, gdy go wezwano do chorego dziecka.

O pobiciu oskarża Chaima Ajzyka o- raz Adolfa Grinberga.

### Puk! Puk! — w okieneczko pukał złodziej i okradł panią Amalję.

Z mieszkania Amalji Szeję przy ulicy Łagiewnickiej 53 za pomocą włamania się przez okno dostali się złodzieje, skąd skradli różne rzeczy.



VASA PRIHODA, znany dobrze w Łodzi skrzypek czeski, odbywa obecnie tournée artystyczne po Europie. Prasa nazywa go naj- większym skrzypkiem doby o- becnej.

Kto wie, czy taka skandaliczna histo- rja nie wydarzy się lada dzień i u was? Już czas najwyższy, aby nasze społe- czeństwo spojrzalo niebezpieczeństwu prosto w oczy. Bo każde młode dziew- czę jest dziś narażone na takie pokusy, jak bohaterka sensacyjnego filmu:

## „Nazwij imię uwodziciela”



## Trzecia rata podatku majątkowego.

### Znowu znaczna ilość płatników będzie pokrzywdzona.

#### Kiedy zostaną ogłoszone dawno już dokonane wymiary ostateczne?

W związku z ostatnim rozporządzeniem ministra skarbu, ogłoszonym dnia 24 kwietnia b. r. w Dz. U. Rz. P. nr. 41 „o poborze trzeciej raty podatku majątkowego” — nasuwają się liczne refleksje, które upewniają nas w tem, że powyższe rozporządzenie stanie się źródłem niezadowolonia licznych rzesz płatników, przeciążonych podatkami i gnębionych długotrwałym przesileniem gospodarczym.

Przypominamy, iż t. zw. definitywny wymiar podatku majątkowego został przez komisję ukończony jeszcze w miesiącu marcu b. r. Ostateczne rezultaty ustalone przez komisję szacunkowe, zostały za pośrednictwem izb skarbowych przedłożone ministerstwu skarbu i mimo kilkakrotnie przez nas na tem miejscu wyrażanych życzeń i żądań sfer miarodajnych są do dnia dzisiejszego trzymane w tajemnicy.

Podatek majątkowy, jak wiadomo, ma być pobrany w ogólnej sumie, równąjącej się wartości jednego miljarða franków złotych, przyczem mają być pobrane od posiadłości gruntowych, będących pod uprawą rolną i leśną, od których nie są wykupywane świadectwa przemysłowe

- 500 milionów fr. zł. od przedsiębiorstw przemysłowych I do V kategorii i handlowych I i II kat.
- 375 milionów fr. zł. od wszystkich innych kategorii majątku
- 125 milionów fr. zł.
- Razem 1 miliard frank. zł.

Jak przypuszczać można z prowizorycznego zestawienia wymiarów izb skarbowych, przemysł i handel oraz inne kategorie majątku pokryją wyznaczony ustawa kontyngent, po nieznacznym podwyższeniu dzisiejszych definitywnych wymiarów.

gorzej o wiele przedstawia się sprawa z rolnictwem, które podobno wpłaciło zaledwie ułamek prelimitowanej sumy.

Z tego też powodu ministerstwo skarbu, zastanawiając się obecnie nad sposobem rozłożenia brakującej kwoty na odpowiednie kategorie majątków, poleciło przeprowadzić pobór trzeciej raty na podstawie obliczeń prowizorycznych, bardzo dla siebie korzystnych, często jednak nie odpowiadających rzeczywistości.

Łódź uściła w bardzo dużej mierze swój podatek majątkowy, przyczem definitywny wymiar jest często o wiele niższy od wymiaru prowizorycznego, oraz od sum, które zaliczkami zostały wpłacone na poczet podatku majątkowego.

Władze skarbowe tłumacząc się jakąś otrzymaną „z góry” instrukcją, z całą premedytacją ściągają w tych wypadkach nawet przymusowo kwoty, ponad wymiar definitywny, niszcząc w ten sposób substancję majątkową płatnika.

Jest chyba zbyt ciężko dowodzić, że takie postępowanie władz skarbowych nie przyczynia się do stworzenia warunków, łagodzących ciężkie objawy przesilenia gospodarczego, a tem mniej do sprawności w urzędowaniu samychże władz skarbowych.

Związki i stowarzyszenia zawodowe, powinny miast interwenjować w każdym poszczególnym wypadku, wspólnym wystąpieniem wymóc na sferach miarodajnych, by w związku z poborem trzeciej raty, od jej wpłacenia zwolnieni zostali nie tylko ci płatnicy, których poprzednio wpłacone raty i zaliczki przekraczają kwotę całego podatku prowizorycznie ustalonej, — ale i ci, których definitywny wymiar ustalony przez komisję szacunkową jest niższy od już wpłaconych rat i zaliczek.

Tłumaczenie się bowiem władz skarbowych nieświadomością współczynnika, podwyższającego ustalony wymiar definitywny nie wytrzymuje krytyki, jeśli uwzględnimy, że ustawa rozkłada podatek majątkowy na sześć rat półrocznych t. j. do końca roku 1926.

Dr. Adolf Markowicz.

## Z sądu handlowego.

### Echa upadłości firmy „Kacewicz Endweiss i S-ka“.

#### Sprawa o wydanie 2000 paczek przędzy z masy upadłości.

Na ostatniej sesji rozpoznawał sąd handlowy podanie firmy Allart Rousseau et Co o wydanie tejże firmie z masy upadłości firmy: Kacewicz Endweiss i Ska 2000 paczek przędzy, będących rezerwą własnością firmy: Allart Rousseau. Sprawa przedstawia się jak następuje: firma „Allart Rousseau et Co” wystąpiła do zarządów masy upadłości firmy Kacewicz Edweiss i Ska z żądaniem wydania jej z masy 2000 paczek przędzy, które z dniem firmy Allart Rousseau są jej własnością dane zaś były firmie Kacewicz Endweiss i Ska jedynie na sprzedaż komisową. Ponieważ zdania zarządów masy upadłości były w tej sprawie podzielone a mianowicie p. sędzia komisarz Herc przychylił się do wydania tej przędzy firmie Allart Rousseau, obaj syndycy zaś stanowczo się temu sprzeciwili przeto sprawa została skierowana dla rozstrzygnięcia tej przed sąd handlowy.

W toku rozprawy sędzia komisarz Herc popiera żądanie firmy Allart Rousseau syndyk zaś tymczasowy adw. Neumark oponuje przeciwko wydaniu przędzy oświadczając że przedewszystkiem firma Allart i Rousseau uchybiła

w danej sprawie przepisom postępowania proceduralnego, winna była bowiem wystąpić z powództwem o wyłączenie żądanej przez nią przędzy z masy upadłości. Co się zaś dotyczy rzekomej umowy komisowej sprzedaży przez upadłą firmę spornej przędzy to zdaniem adw. Neumark umowa ta jest fikcyjna i powstała jedynie jako forma zabezpieczenia należności firmy Allart Rousseau u firmy Kacewicz Edweiss i Ska w chwili kiedy ze względu na przewidywaną już upadłość firmy „Kacewicz Endweiss i Ska” firma Allart i Rousseau chciała tą drogą zabezpieczyć u niej swoje wierzytelności.

Sąd handlowy po naradzie wydał wyrok mocą którego postanowił żądanie firmy Allart Rousseau pozostawić bez uwzględnienia.

Zgłoszenia będzie można posyłać do Urzędu pożyczek państwowych (Warszawa, ul. Senatorska 29), przyczem będzie trzeba nadesłać dowód, kiedy się kupiło asygnaty z r. 1918. pożyczkę odrodzenia z r. 1920 Urząd pożyczek państwowych będzie badał te zgłoszenia i przedkładał je komisji ministerstwa

## Bolszewicy wyprzedają Rosję cudzoziemcom.

### Angielskie konsorcjum „Lena Goldfield“ otrzymało koncesję na wydobywanie złota nad Leną.

Z Moskwy donoszą, że w tych dniach przewodniczący głównego komitetu koncesyjnego p. Piatakow w imieniu rządu Sowieków i przedstawiciele towarzystwa „Lena Goldfield“ pp. Brown i Guln podpisali wstępny układ koncesyjny na eksploatację przez to towarzystwo złota nad Leną. Towarzystwo „Lena Goldfield“ otrzymało na sfinalizowanie umowy termin 3-miesięczny, po upływie którego rząd sowiecki ma mieć czas na ratyfikację układu. Prócz tego podpisana została pomiędzy obustronami umowa na eksploatację różnych metali nad Altajem, oraz rudy i żelaza na Uralu. Termin koncesji uralskiej dosięga aż 50 lat, zaś koncesji leńskiej — 30 lat.

Zawarcie tych umów stanowi poważny fakt i jest jeszcze jednym dowodem, że rząd sowiecki w coraz szybszym tempie przechodzi ku metodom kapitalistycznym.

Coprawda obecni kierownicy polityki rosyjskiej tymczasem dają możliwość kapitalistycznego gospodarowania jedynie obywatelom obcym, w rzeczywistości jednak podważa to w wysokim stopniu ustrój sowiecki i stwierdza niezaprzeczoną prawdę, że majątek narodowy Rosji przechodzi w ręce cudzoziemskie.

Co się dotyczy specjalnie koncesji udzielonej angielskiemu konsorcjum „Lena Goldfield“, to już przed wojną rozwijało ono ożywną działalność na terenie Rosji. Jest to poważna grupa finansistów, w rękach której jeszcze przed rewolucją bolszewicką znajdowała się większość akcji t. zw. „Leńskiego towarzystwa przemysłu złotego“.

Towarzystwo to grało przodującą rolę w dziedzinie wydobywania złota

na terenie Rosji i akcje jego były notowane na giełdzie petersburskiej. Nie wyklucza to jednak faktu, że równocześnie kulisy giełdy nadnewskiej obracały papierami angielskiego tow. finansowego „Lena Goldfield“, które były również notowane na giełdach w Paryżu, w Londynie i w Brukseli. Jest zupełnie słusne przypuszczenie, że wraz z finalizowaniem umowy znacznie się bardzo ożywny obrót papierami tego towarzystwa na giełdach wyżej wymienionych.

Konsorcjum „Lena Goldfield“ było również między innymi bezpośrednio zainteresowane w eksploatacji miedzi i nikruszców na Uralu i nad Altajem. Wiodącnie dzisiaj wspólność interesów między angielskim konsorcjum a innymi grupami finansowymi, które również były zainteresowane w kopalniach rosyjskich, została sprecyzowana i uregulowana. W ten sposób wszelkie prawa własności cudzoziemców w Rosji zostały przywrócone i mogą być pretekstem do dalszej restytucji majątków znacjonalizowanych.

Co się dotyczy terminów, na jakie umowy zostały zawarte, to należy stwierdzić, że władze sowieckie faktycznie stosują te same metody wobec cudzoziemców, jakie w swoim czasie były stosowane przez rząd carski. Również i przed wojną cudzoziemskim towarzystwom akcyjnym wydawane były koncesje na eksploatację bogactw naturalnych Rosji na bardzo długie terminy. Szczególnie dotyczyło to właśnie niewyżyskanych terenów Uralu i Syberii.

Jak widzimy więc sowiecka polityka ekonomiczna w stosunku do obcych kapitalistów niczem się nie różni od systemu najreakcyjniejszych rządów burżuazyjnych.

## Waloryzacja pożyczek państwowych.

Na posiedzeniu plenarnem sejmku z d. 29 kwietnia rb. przysłała w drugim czytaniu na porządek obrad ustawa rządowa o wyższym przerachowaniu pożyczek państwowych, które zostały konwertowane na mocy rozporządzenia ministra skarbu z dnia 7 czerwca 1924 r.

Do sumy około 65,000,000, jakie skarb dotychczas ponosić musi w postaci wydania nowej konwersyjnej pożyczki na lat 20 dochodzi po przyjęciu ustawy rządowej jeszcze 8 do 9 milionów złotych, wskutek wyższego przerachowania. Uzyskali wyższe przerachowanie ci, którzy kupili pożyczkę odrodzenia przed 1 grudnia 1920 roku i to w mie sięca wpłaty gotówki lub asygnat zamienionych przerachowanie wyższe lub niższe: od 4 do 1 gr. za 1 mkp. Przytem przyznano wyższe przerachowanie także tym posiadaczom pożyczki odrodzenia, którzy ją lombardowali przed 1 grudnia 1920 roku. Następnie przyznano znacznie lepsze przerachowanie tym, którzy w r. 1918 i 1919 kupili asygnaty z r. 1918 i przetrzymali je przez 5 lat, aż do ostatniej konwersji. Ci właściciele asygnat, posiadający około 35,000,000 mkp., uzyskują wartość marki polskiej stosownie do miesiąca, w którym owe asygnaty zakupili, to znaczy uzyskują od 7 do 67 gr. za 1 mkp. Poza tem przedłużono termin zgłaszania się do konwersji wszystkim tym, którzy z nieświądomości lub zapomnienia nie nadesłali urzędem skarbowym swych papierów do konwersji do dnia 31 stycznia b. r. i narażeni byli na fatalne przerachowanie za 1,800,000 mkp. — 1 zł. pol. Tym, co prawda, nielicznym posiadaczom przedłużono termin zgłoszenia na dalszy okres 6 miesięcy od dnia rozporządzenia ministra skarbu, które się niebawem ukaże.

Zgłoszenia będzie można posyłać do Urzędu pożyczek państwowych (Warszawa, ul. Senatorska 29), przyczem będzie trzeba nadesłać dowód, kiedy się kupiło asygnaty z r. 1918. pożyczkę odrodzenia z r. 1920 Urząd pożyczek państwowych będzie badał te zgłoszenia i przedkładał je komisji ministerstwa

skarbu, złożonej z 25 członków, która to komisja będzie ostatecznie decydowała o przyznaniu wyższego przerachowania, mając na to rok czasu.

Wszyscy ci zatem, którzy kupili pożyczkę odrodzenia lub asygnaty po 1 grudnia 1920 r. niechaj nie zadawają sobie trudu i nie zgłaszają się, albowiem ich wyższe przerachowanie nie dotyczy. Otrzymali oni już za 100 mk. 1 zł. nowej konwersji i na tem zyskali, bo w roku 1921 marka polska spadała szybko i posiadacze ci powinni byli otrzymać trzy czwarte, pół i jedną czwartą grosza, a otrzymali 1 grosz pełen.

W debacie zabrał głos także wiceminister skarbu, p. Klarnier, który motywował, iż skarb państwa nie może przyznać wyższego przerachowania posiadaczom asygnat z r. 1918, albowiem zawarł oni już w r. 1920 prawomocny akt z rządem, biorąc albo przez rząd przygotowaną na ten cel gotówkę, albo zamieniając asygnaty na pożyczkę odrodzenia, przyczem uzyskali bonifikacje. Specjalne wyższe przerachowanie tych asygnat spowodowałoby dla skarbu nadmierny ciężar kilkudziesięciu milionów złotych, na co stan skarbu absolutnie nie pozwala. Sejm przyznał słusność stanowisku p. wiceministra skarbu, przyczem nie pozwolił uszczuplić tych praw posiadaczy asygnat, którzy wytrwali do końca, trzymali asygnaty przez 5 lat i konwertowali w końcu ubiegłego roku.

Niebawem nastąpi w sejmie trzecie czytanie ustawy, które prawdopodobnie już zasadniczych podstaw nie zmieni.

Niechaj zatem czytelnicy zaczynają się krzątać około uzyskania dowodów na to kiedy asygnaty lub pożyczkę odrodzenia zakupili przed 1 grudnia 1920 r., dowody te będzie później trzeba przesiać do Urzędu pożyczek państwowych, który je sprawdzi w swych księgach i rejestrach. Zgłoszenia te nie będą podlegały opłacie stempelowej, a Urząd pożyczek państwowych nadesłane później dodatkową wartość w obligacjach pożyczki konwersyjnej, przesyłając papiery franko każdemu właścicielowi.

**Szczawnica**  
Dr. M. MOHR ord. w chorobach płuc, gardła i nosa







# BILANS

## Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi, Sp. Akc.

STAN CZYNNY

po dzień 31 marca 1925 roku

STAN BIERNY

Gotowizna w kasie	158,506,36
w Banku Polskim	140,277,27
w P. K. O.	7,569,21
Dewizy i pieniądze zagraniczne	34,342,—
Papiery procentowe własne	219,927,33
Weksle zdyskontowane	3,436,975,78
Pożyczki terminowe	28,484,35
Rachunki bieżące	559,784,03
Korespondenci	79,653,72
Nieruchomości	1,600,000,—
Ruchomości	1,—
Koszty handlowe	177,783,63
Sumy przechodnie	281,150,28
	<b>6,724,454,96</b>
Udzielone gwarancje	239,152,37
Inkaso	678,081,95
	<b>7,641,689,28</b>

Kapitał zakładowy	1,400,000,—
zapasowy	420,000,—
Wkłady i salda kredytowe r-ków bież.	2,898,272,83
Redyskonto weksli	876,594,65
Korespondenci	516,317,17
Przekazy na bank	5,706,60
Rachunki Oddziałów	5,335,50
Niepodniesiona dywidenda	261,60
Procenty i prowizje	260,606,11
Sumy przechodnie	341,360,50
	<b>6,724,454,96</b>
Zobowiązania z tyt. udziel. gwarancji	239,152,37
Różni za inkaso	678,081,95
	<b>7,641,689,28</b>

4539-1

### Lekarz-Dentysta

(dyplomowana)

przyjmie zastępstwo od dnia 1 czerwca b. r. Oferty do „Republiki” sub „S. 30”

### ZAWIADOMIENIE.

Podaję do wiadomości iż wystąpię ze spółki wyrobów włókiennych p. p. Zurkowski i S-ka przy ul. Pomorskiej 58 w Łodzi.

Abram Szpiro  
Piotrkowska 60.

### ZOPPOTY.

W pięknym parku duże eleganckie pokoje z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość Kościuszki 93 m. 4. o godz. 2-5

### Lekcje zbiorowe malarstwa i rysunków

pod osobistym kierownictwem art.-mal. MAURYCJO TREBACZA  
Godziny przyjęć: 4 — 7 codziennie  
Piotrkowska 71, III front. P.

### Ogłoszenia drobne.

**Kupno i sprzed** Mam 50 zł. kto mi się wystara o pracę tokarza żelaznego. Oferty do „Republiki” „Zelazny”.

**Mam miliard!** W Terpińskim, Łódź. Srebrzyńska 57 stare cementarze tramwaj № 3. Bratki niezapomnijki stokrotki, astry, lewkonie, goździki „Margaritki” kalfory pomidory i t. d. za 100 sztuk 3 zł.

**potrzebna zdolna** maturzystka zgłosić się w Perfumerii Narutowicza № 40

**Naturzystka** poszukuje kondycji na wyjazd do dzieci. Oferty sub „Ireallitka”.

**Nauka i wychow** Miss Mary gives English, French and German lessons. Visible 3-6 Piotrkowska 109 lodg. 5 II jr. 534

**Lokale.** Kto ma do odstąpienia wolne lokale niezależnie od ilości pokoi, lub potrzebuje proszę złożyć ofertę sub „Administrator”

**Pokoju z kuchnią** poszukuje. Oferty z podaniem warunków proszę składać w redakcji „Republiki” pod „J. D.” 4509-3

**jest do wynajęcia** murowana remiza nadaje się na auto Cegielińska 56 u gospodarza. 527-2

**Rozmaite** Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132. 14. 387-7

**Zagubione dokumenty** Zagubiona matrykuła Grochońskiego Okręga uc. V kl. gimn. B. Brauna. 4515

**Zagubiono 5 paszportów** niemieckich na imię Chaim Inda, Chaja Sura, Masza Nataza, Ruda i Dina Segal. 524-3

**Zaginął kwit** polski niczy na odbiór pieniędzy w kasie chorych na imię Leja Lewental zwrócić Brzezińska 17.

**potrzebna manikura** rzyńska do zakładu fryzjerskiego Piotrkowska № 94 P. Szpryngera. 544-2

**Samodzielna** buchalka szuka poszukuje jakiegokolwiek zajęcia może wyjechać. Oferty sub „Samodzielna”. 4506-2

**poszukuję kondycji** na wyjazd. Oferty sub „Nauczycielka”. 4514

**Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane** Oferty sub „48” w administracji „Republiki”.

### Dr. Różaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.

**Dzielnia № 9.** Przyjmuje od 8-9 i pół i od 4-8. Tel. № 28-98.

### Dr. med. S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, Przyjmuje od 4 do 8 popoł.

**Slonkiewicza 34**

### Dr. medycyny E. Zeligsonowa

Akuszerka i choroby kobiece.

**ul. 6 Sierpnia 1 (Benedykta)** od 1-4 pp. 945-9

### PAPA

pięćset rol pany smolewcowej sprzedam bardzo tanio Oferty dla „H. T.” do adm. „Republiki”

### Inżynier-Chemik

Poszukuje posady w ruchu lub laboratorium. Praktyka w przemyśle organicznym.

Oferty: „Inżynier-Chemik” w adm. „Republiki”.

### Dr. med. BRAUN

Poludniowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8 do 10 r. od 4 i pół do 8 w.

Oferty sub „48” w administracji „Republiki”.

## ZARZĄD

### Łódzkiego Banku Depozytowego, Spółki Akcyjnej

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że w dniu 27 maja 1925 r., o godzinie 6-ej po poł. (w siedzibie Banku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 5), odbędzie się

### III Zwyczajne

### Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów.

Przedmiotem obrad będzie:

- 1) Sprawozdanie Zarządu z działalności Banku za rok operacyjny 1924,
- 2) Zatwierdzenie bilansu zamknięcia oraz rachunku zysków i strat za rok 1924,
- 3) Zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych na 1 stycznia 1925 roku stosownie do rozporządzenia o przewalutowaniu kapitałów własnych,
- 4) Określenie ilości akcji złotych i ustalenie ich nominalnej wartości,
- 5) Upoważnienie Rady i Zarządu do powiększenia kapitału zakładowego,
- 6) Zmiana Statutu Banku,
- 7) Budżet wydatków na rok 1925,
- 8) Wybory do Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
- 9) Wolne wnioski.

Stosownie do art. 43 Statutu, pp. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje względnie świadectwa tymczasowe, bądź też kwity depozytowe lub zastawowe instytucji kredytowych najpóźniej w dniu 20 maja 1925 roku w Instytucji Centralnej w Łodzi lub w Oddziałach Banku w Warszawie i Lwowie.

Pełnomocnictwa do głosowania winny być przedłożone Zarządowi najpóźniej 23 maja r. b. (art. 42 Statutu). 4526-1

Poszukuje się możliwie kompletnego 4525  
urządzenia maszynowego do fabrykacji kołder wełnianych  
Zgłoszenia pod „R” do administracji „Republiki”.

### W Sali Filharmonii ul. Dzielnia № 20

odbędzie się w czwartek dn. 7-go maja o godz. 7-ej wieczorem

### WIELKI WYKŁAD na czasie

który wygłosi mówca z Brocklyn (Ameryka)  
pan MAC M LLON

Wstęp wolny. Wstęp wolny.

— U. W. St. B. P. Św. —

Serdeczne współczucie z powodu śmierci matki szefa mego

## GUSTAWY BANKIEROWEJ

4545a

Freda Waksherzanka.

### KONKURS

Kasa Chorych m. Łodzi ogłasza niniejszym konkurs na wykonanie i dostawę recept (około miliona sztuk).

Blizszych informacji udzielać będzie Wydział Gospodarczy.

Oferty z podaniem cen, warunków płatności, terminu ewent. dostawy, oraz z załączonymi próbkami papieru, należy składać w Wydziale Gospodarczym, przy ul. Wólczańskiej L. 225 do dnia 9.V.25 roku, godz. 12-ej. 541-1

(—) Dr. J. Arct  
DYREKTOR

(—) F. Kałużyński  
Przewodniczący Zarządu.

### WAKANS

4489

#### zdolnego majstra wykończalni

branży bawełnianej, dobrze obeznanego również z drapaniem i strzyżeniem, jest do obsadzenia, możliwie zaraz, w większym przedsiębiorstwie.

Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej działalności uprasza się złożyć do eksped. „Republiki” pod „Majster wykończalni”. Dyskrecja zapewniona.

## LOKAL

### BEZ ODSTĘPNEGO

w najlepszym punkcie Piotrkowskiej, składający się z kilku eleganckich pokoi odpowiednich na biuro oraz z kilku obszernych na skład do oddania w całość lub częściowo za samo komorne. Wiadomość: Piotrkowska 43, u gospodarza. 4542-1

### LOKAL FRONTOWY

o 2-ch wielkich oknach wystawowych w centrum miasta natychmiast do wynajęcia.

Oferty sub „A. B. C.” składać do adm. „Republiki” Pośrednicy wykluczeni. 372-4

### Dr. Zagunowski

Gdańska 42 (Długa).

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12-2 do 21 5-8.

Prenumerata „Republiki” wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama”: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamielcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie

„Republika” i „Express Wieczorny” łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). NEKROLOGI i NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zareczynowe i zaślub. po tekście 10 złotych. Zamielcowa o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Drobnie 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50

Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Oltaszewski.—Członkami „Republiki”, Piotrkowska 49.—Tłocznią. Piotrkowska 15.—Redaktor od p. Józef Busman.